

# SAMI SWOJI

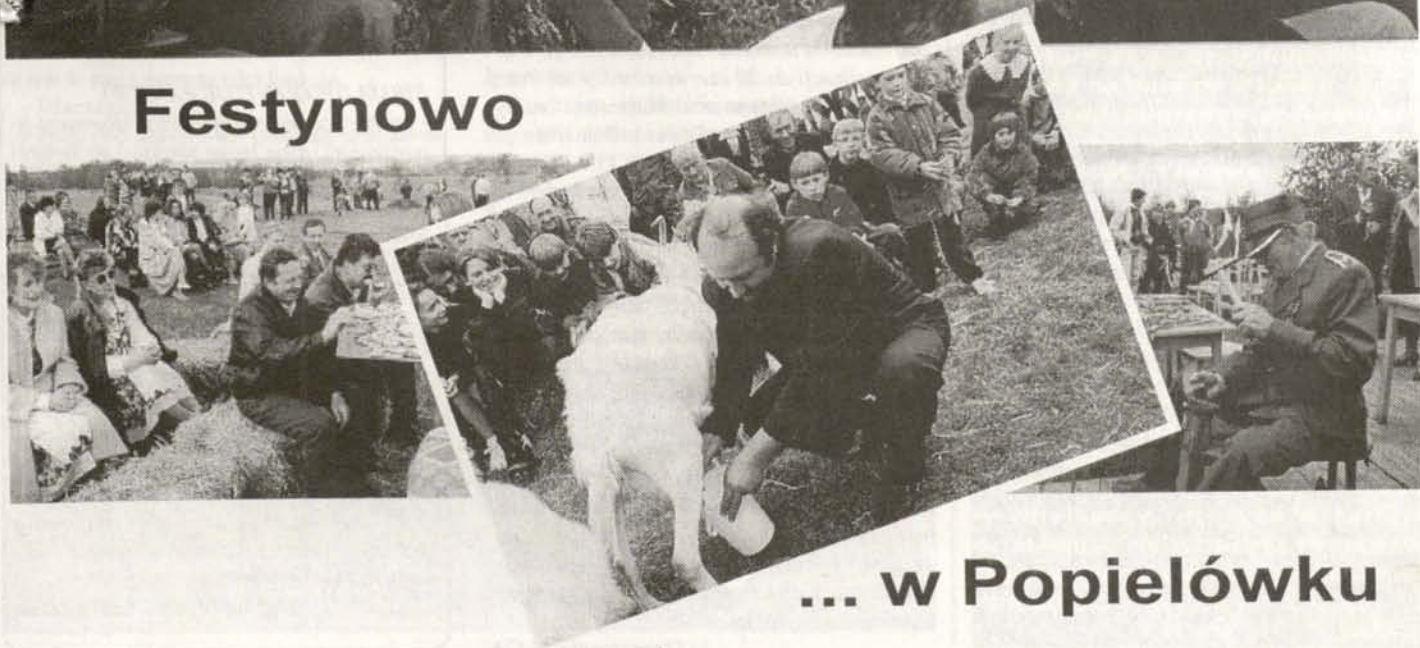


MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 40 • czerwiec 1996 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



**Festynowo**



**... w Popielówku**

### XXIV SESJA

Odbyła się 24 maja w Pasieczniku i była poświęcona problemom tego sołectwa. Najpierw był spacer przez wieś. Potem mówiono o ośrodku zdrowia, następnie o SZKOLE.

Znajduje się ona w fatalnym stanie technicznym. Podejmowane są działania we własnym zakresie (na przykład malowanie pomieszczeń, zaopatrzenie w sprzęt sportowy, wykonanie boiska do piłki koszykowej, skoczni, ławek i wiele innych). Budowa nowej szkoły trwa już dziesięciolecie. O wielu problemach kierowanej przez siebie placówki mówiła dyrektorka Jadwiga Zaborek. Obecnie w szkole uczy się 97 uczniów, pracuje w niej 12 nauczycieli na pełnych etatach oraz 8 pracowników obsługi i administracji, (co stanowi 3 pełne etaty). Aktywnie działa szkolne koło PCK i TPD, dzieci są uzdolnione plastycznie i sportowo. Aktualnie studiuje 5 nauczycieli. Szkoła usytuowana jest po obu stronach międzynarodowej trasy Zgorzelec-Jelenia Góra i w ciągu godziny przejeżdża nią na tym odcinku około 300 pojazdów. Sprawom dotyczącym szkoły pilnie przysłuchiwali się goście z jeleniogórskiego Kuratorium Oświaty, Janina Wojtasik - wizytator i wicekurator - Janusz Wrzał. Zadeklarował on przeznaczenie sumy 2 miliardów zł ze strony Kuratorium na dokończenie inwestycji budowy szkoły. Drugie tyle będzie musiała „dotożyć” gmina. (Na zakończenie tej inwestycji potrzeba około 10 miliardów zł). Dzieci ze szkoły wręczyły uczestnikom Sesji pamiątkowe proporczyki, odczytały apel do władz. Kurator i burmistrz otrzymali makiety przyszłej szkoły. Burmistrz przypomniał, że w programie kadencyjnym Rady jest zapis o doprowadzeniu do końca budowy szkoły w Pasieczniku.

Kolejnym problemem wywołującym wiele emocji jest TELEFONIZACJA WSI. Temat ten zostanie sfinalizowany w sierpniu. Każdy chętny będzie musiał zapłacić około 12 milionów starych zł. Ponad 7 milionów zwróci mu Telekomunikacja w postaci impulsów. Dziś nie ma w Pasieczniku innego rozwiązania tego problemu. (Pisaliśmy już o tym w 38 nr „Samych Swoich” - kwiecień 1996r).

Kolejnym problemem jest brak w Pasieczniku OŚWIETLENIA ULICZNEGO. Burmistrz zwrócił uwagę na mały budżet, dochód wynosi 90 zł na jednego mieszkańca. Na terenie gminy zainstalowanych jest 460 lamp ulicznych. Jeżeli podjęta zostanie inwestycja budowy szkoły, to nie będzie funduszy na oświetlenie. Jest to kolejna sprawa do załatwienia.

Zwrócono też uwagę na bezpieczeństwo dzieci (zapropionowano ograniczenie prędkości pojazdów), niedrożne przepusty pod drogami, komin grozący zawaleniem, konieczność uruchomienia przystanku autobusowego w górnej części Pasiecznika, potrzebę wzbogacenia Ośrodka Zdrowia o sprzęt medyczny, mówiono o świetlicy i klubie wiejskim, wywożeniu śmieci. Atmosfera chwalim była gorąca, choć w pomieszczeniach świetlicy panował przejmujący żąb. Niektórzy obecni na Sesji mieszkańcy Pasiecznika mieli za złe radnym, że nie wszyscy byli zainteresowani ich problemami. Do końca obrad

Sesji „wytrzymało” 4 miejscowych. Sesje wyjazdowe będą kontynuowane. Roboczo zobaczenie wszystkiego z bliska daje pełniejszy obraz spraw.

### KOLEJNA SESJA

Poświęcona zostanie ocenie działalności placówek oświatowych w okresie 6 miesięcy, od kąd to funkcjonują one pod zarządem gminy i odbędzie się 28 czerwca.

### ZAPYTANIA I INTERPELACJE Z XXIV SESJI RM

**MGOPS** - Radny Marek Misiewicz zapytał o termin przygotowania nowych pomieszczeń dla MGOPS w Lubomierzu. Zmiana lokalizacji wiąże się bowiem z możliwością pozyskania przez nasz Ośrodek sprzętu komputerowego niezbędnego do jego działalności. Także ludzie starsi mają obecnie trudności z dotarciem do siedziby MGOPS.

W odpowiedzi burmistrz poinformował, że ustalony został zakres niezbędnych prac remontowych w pomieszczeniach przewidywanych na nową siedzibę MGOPS. Wartość prac określono na sumę 13.000 zł. Obecnie kierownik lubomierskiego ośrodka poszukuje sposobów na przystąpienie do remontu pomieszczeń systemem gospodarczym, w porozumieniu z Urzędem Pracy (prace interwencyjne).

### PROGRAM TURYSTYCZNEGO ZAGOSPODAROWANIA GMINY

Radny Marek Misiewicz zwrócił uwagę na konieczność podjęcia działań w zakresie zatwierdzonego przez Radę GiM Lubomierz wymienionego w tytule programu. Burmistrz poinformował, że harmonogram realizacji Programu Turystycznego Zagospodarowania Gminy Lubomierz został zatwierdzony przez Zarząd Gminy i Miasta 8 grudnia 1995 roku i jest realizowany zgodnie z przyjętymi terminami.

### BASEN KĄPIELOWY

Termin remontu jest krótki, budzi niepokój wśród całego społeczeństwa - o tej sprawie mówił także radny Marek Misiewicz.

„Dom Kultury wylonił wykonawcę podczas negocjacji z zachowaniem konkurencji 30 maja b.r. Wykonawcą remontu została Spółdzielnia Budowlano-Montażowa z Lubania. Koszt realizacji zadania ustalono na kwotę 6.400 zł, a termin realizacji do 20 czerwca b.r.” - tak brzmi odpowiedź podpisana przez burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz mgr Olgierda Poniżnika.

### SPRZEDAŻ OBIEKTU.

Radny Tadeusz Sułkowski stwierdził, że należy dokonać sprzedaży obiektu po byłym GS „SCH” Lubomierz z uwagi na ograniczone środki w budżecie gminy oraz wysokie koszty utrzymania tego obiektu (są chętni nabywcy). Odpowiedź na Jego interpelację zawiera informację, że nie ma możliwości sprzedaży obiektu ze względu na ustanowioną hipotekę oraz znajdujące się tam siedziby Banku Spółdzielczego i MGOPS. „Ustanowienie hipoteki na innym obiekcie wymaga zgody Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Jeleniej Górze oraz procedury związanej z dokumentacją geodezyjną i wyceną obiektu (koszty). Nie ma też pomieszczeń, do których mogłyby się przenieść wymienione wyżej jednostki”.

Opracowała JAGA

**ZMIANY NAZW ULIC** - Zarząd proponuje aby nazwy ulic zmienić od 1 stycznia 1998 roku: Świerczewskiego na Sportową, Fornalskiej - Kargula i Pawlaka, Armii Czerwonej na Jeleniogórską. Pozostałe nazwy proponuje zostawić bez zmian.

**PROJEKT PLANU PRACY RADY - WRZESIEŃ** - ocena realizacji budżetu GiM za I półrocze 1996, przyjęcie koncepcji dotyczącej reorganizacji ZBG-KiM, informacja o stanie budownictwa na terenie miasta i gminy. **PAŹDZIERNIK** - posiedzenie wyjazdowe - problemy rozwoju sołectwa wsi Pławna, informacje o inwestycji - budowa wodociągu do Radoniowa. **LISTOPAD** - omówienie problemów związanych z ochroną środowiska miasta i gminy. **GRUDZIEŃ** - przedstawienie projektu budżetu GiM na 1997 rok, przyjęcie planu pracy RM i planów pracy stałych Komisji Rady na I półrocze 1997 roku. Istnieje możliwość i potrzeba zwołania Nadzwyczajnej Sesji poświęconej restrukturyzacji ZBGKiM.

### POD ROZWAGĘ

**SZANOWNI PAŃSTWO!!!**

*Czy pragniecie otrzymać duże pieniądze za kilka lub kilkanaście lat, czy pragniecie do swojej skromnej państwowej renty dołączyć większą rentę wypracowaną bez żadnego nakładu swoich sił, czy pragniecie zabezpieczyć swoim dzieciom, wnukom zasobną przyszłość materialną? Jeżeli Wasza odpowiedź na powyższe pytania jest pozytywna lub chcecie pogłębić swój zasób wiedzy w powyższym zakresie to **SERDECZNIE ZAPRASZAM** do osobistego spotkania - nawet u Państwa w domu - lub telefonicznego, pod numerem 133-614 (wieczorem). Posiadam licencję państwową i reprezentuję najbardziej pewną firmę ubezpieczeniową w Polsce PZU „Na życie” SA.*

**POWSZECHNY  
ZAKŁAD UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE S.A.  
PRZEDSTAWICIELSTWO  
W LWÓWKU ŚL.  
ul. Orzeszkowej 45-47 tel/fax 629  
AGENCJA W LUBOMIERZU  
PLAC WOLNOŚCI 9.**

**FIRMA GWARANTUJE PAŃSTWU:**

- zabezpieczenie rodziny przed kłopotami finansowymi, jakie mogą zaistnieć po śmierci „głowy” rodziny lub innej osoby, której dochody są ważne dla budżetu rodziny i których brak może spowodować znaczne obniżenie standardu życia;
- eliminację skutków inflacji poprzez coroczne podwyższanie sumy ubezpieczenia i składki o dochody uzyskane z lokat składek ubezpieczeniowych;
- natychmiastową wypłatę świadczeń zagwarantowanych w polisie po dożyciu umówionego okresu bądź w przypadku śmierci ubezpieczonego po przedłożeniu aktu zgonu ubezpieczonego wraz z polisą. Jestem do Państwa dyspozycji i mocno zachęcam do spotkań, rozmów i zawierania polis.

**mgr inż. Jerzy Andrzejczak**

# NIE WYSTARCZĄ DOBRE CHĘCI

rozmowa z radnym Krzysztofem Gąsiorowskim



który od 6 lat jest farmaceutą. Wspólnie z żoną Urszulą prowadzi lubomierską aptekę. Ojciec dwójki ciemnoočkih dzieci, trzyletniej Agatki i siedmioletniego Marcina, sposobiącego się do nauki w szkole podstawowej.

musi się borykać i na pewno będzie, co wynika ze statystyk. Bo tak to jest, że jak nie ma przemyślenia, to gmina ginie z dnia na dzień.

- Nie spełniły się początkowe oczekiwania, do końca kadencji jeszcze dwa lata. Co dalej?

- Czas pokaże.

- Jak ocenia Pan obecną Radę?

- Istniejący na początku podział radnych na miasto i wieś w mojej ocenie jakby się zacierał, nie jest to jeszcze zupełnie scalona Rada, być może w niedalekiej przyszłości zaczniemy działać wspólnie.

- A jak Zarząd?

- Praca Zarządu podlega ocenie Regionalnej Izby Obrachunkowej.

- Jaki jest burmistrz?

- „Fajny facet”, z którym można dojść do porozumienia.

- W jakich Komisjach Pan pracuje?

- W Komisji Sfery Budżetowej i Przestrzegania Prawa. Aktualnie zajmujemy się sprawami szkolnictwa podstawowego i stanem przygotowania do zbliżających się Dni Lubomierza.

- Jakie między innymi interpelacje i zapytania zgłaszał radny Krzysztof Gąsiorowski?

- Na przykład zabezpieczenie placu po rozbiorze kina „Raj”, sprawę bezpieczeństwa dzieci szczególnie przy budynku Szkoły Podstawowej w Lubomierzu, sprawę zmian godzin przyjęć lekarza pediatry.

- Czy wszystkie Pańskie monity zostały załatwione pozytywnie?

- Większość tak, na ile pozwoliły możliwości, natomiast sprawa placu po kinie wymaga dalszych monitów.

- Jakie są Pańskie życzenia w stosunku do wyborców?

- Większy kontakt.

- Jak się Panu mieszka w Lubomierzu?

- Po pięciu latach pobytu we Wrocławiu był to szok, który w tej chwili nie ma znaczenia, po prostu przyzwyczaiłem się do miejsca, w którym mieszkam i pracuję i do jego mieszkańców.

- Jak zamierza Pan spędzić tegoroczny urlop?

- Wypoczywając nad morzem w bardzo miłym towarzystwie.

Dziękując serdecznie za miłą rozmowę życzę dużo słońca i relaksu.

JAGA

## OGŁOSZENIE

Od 1 do 15 lipca nie będzie czynna apteka z powodu wyjazdu kierownictwa na zasłużony urlop, pierwszy od sześciu lat.

## URZĘJMIE DONOSZĘ... PROSZĘ O ODPOWIEDŹ!

Pojawiamy się po raz trzeci. Kierownik GOZ odpowiedział nam, że lekarz pediatra przyjmuje teraz do godziny ósmej i nie spóźnia się do pracy. Zajęto się także rozwiązaniem problemu waleśających się bez opieki psów. W kilku sklepach zapewniono, że mają ważne dokumenty o legalizacji wag. Zauważyliśmy także nowe wagi. Nie na wszystkie pytania uzyskaliśmy odpowiedź. Zapowiedzieliśmy w 39 nr „SS”: „Jeżeli nie odpowiedzą na nie ci, do których są skierowane, przedstawimy opinie Czytelników”. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi dlaczego zdecydowano się na remont Domu Kultury nie mając zapewnionych wystarczających środków finansowych.

Odpowiedzi Czytelników (z pewnością przez zainteresowanych uznane za staną za złośliwe), twierdzą, że dzięki temu istnieje możliwość wytłumaczenia się z braku wielu imprez w Lubomierzu. DK nie wyjaśnił także, dlaczego w czasie najdłuższego w tym roku weekendu majowego nie zorganizował żadnej ciekawej imprezy. Nikt też nie wyraził chęci usunięcia metalowych słupów po dawnym oświetleniu ulicznym. Może zainteresuje się tym miejscowy ZBGKiM?! Nie wiemy też o środkach przeznaczonych na sport szkolny. Ustawa mówi o 30-dniowym terminie odpowiedzi na pisma. Poczekamy więc jeszcze trochę.

A dziś kolejne pytania:

1. Skąd wzięły się stawki czynszów na lokale użytkowe w naszej gminie. Z czego wynika taka rozbieżność w cenie za metr kwadratowy powierzchni?
2. Kiedy ZB zajmie się usunięciem zwałowiska ziemi przy garażach obok bloków (ul. Chopina)? Widać tam ciągle grupki bawiących się dzieci. Kto zadba o ich bezpieczeństwo?!
3. Kiedy zlikwidowane zostaną „pijalnie” różnego rodzaju alkoholi usytuowane „pod chmurką” wzdłuż Placu Wolności w Lubomierzu. które swą „działalność” uaktywniają na ogół po 21.00?!
4. Zarząd poprzedniej kadencji również podjął decyzję o oszczędności w postaci zaciemnienia Lubomierza po godz 23.00. Z decyzji tej wycofano się po licznych interwencjach. Obecny Zarząd podejmuje decyzję podobną. Myślę, że można znaleźć inne formy oszczędzania niż zastosoowanie swoistego arsztu domowego mieszkańcom Lubomierza, gdyż mało kto odważy się w ciemnościach chodzić po dziurawych ulicach i nie zabezpieczonym chodniku w budowie. A dla włamywaczy, których ostatnio działalność się wzmogła tworzy to „cieplarniane warunki”. Dlaczego i po co?

(J. A.)

## WIELKA ZBIÓRKA !!!

Organizujemy wielką zbiórkę starych, zużytych, niepotrzebnych telewizorów. Wykorzystamy je podczas uroczystości odsłonięcia rzeźb Kargula i Pawlaka. Prosimy o przynoszenie ich do naszej redakcji lub informację o chęci przekazania nam starego telewizora (sami zorganizujemy odbiór).

Dyżurujemy w środy od 16.00 do 19.00.

Zgłoszenia można przekazywać również telefonicznie nr 133-635.

Z cyklu: Powróćmy do dawnych lat (V)

# Kombinat rolno - przemysłowy LUBOMIERZ

20 lat temu, gdy powstał Kombinat Rolno-Przemysłowy (którego druk firmowy jest w tytule dzisiejszego odcinka) istniał w kraju poważny problem starzenia się wsi. Nie ominął on również naszej gminy, gminy typowo osadniczej, w której 40 % mieszkańców stanowili dawni żołnierze, osadnicy wojskowi. Zważywszy, że było to już ponad trzydzieści lat po wojnie, nie mogli to być ludzie młodzi. Następcy, młodsze pokolenie nie kwapiło się do pozostania na wsi, wołało życie w mieście. Kilka liczb z tamtego okresu dokładnie zilustruje omawiane zagadnienie. Mieliliśmy wtedy w gminie 1180 gospodarstw rolnych (w tym 394 poniżej 2 ha, a 101 powyżej 15 ha, reszta mieściła się w granicach od 2 do 15 ha). Ważniejszy jednak od ilości gospodarstw był wiek właścicieli. W przedziale od 56 do 60 lat było ich 240, a powyżej 60 lat aż 300. W jednym tylko 1976 roku rolnicy przekazali na skarb państwa (Państwowy Fundusz Ziemi) w zamian za rentę 470 ha. W poprzednich i następnych latach było podobnie. Ilość gospodarstw rolnych zmniejszała się, nie było następców. Przekazaną Skarbowi Państwa ziemię trzeba było zagospodarować. To właśnie zadanie, między innymi, miał spełniać KRP.

W 1975 roku powstały w Polsce dwa zjednoczenia typu rolno-przemysłowego. Jedno to Kętrzyńskie z siedzibą w Kętrzynie i drugie zwane Sudeckim lub Agrosudeckim z siedzibą najpierw we Wrocławiu, a później w Wałbrzychu. Organizatorem i pierwszym dyrektorem tego drugiego był docent Feliks Majdański. Sudeckie Zjednoczenie przejęło pięć POM-ów, wśród których był lubomierski. Cztery nadal pozostały POM-ami i spełniały swe dotychczasowe funkcje, a z lubomierskiego utworzono Kombinat Rolno-Przemysłowy. Nie od razu ten Kombinat, w ścisłym tego słowa znaczeniu, powstał. Przez pierwsze lata były to dwa przedsiębiorstwa pod jedną dyrekcją: przemysłowe (dotychczasowy POM) i rolne. Załoga pracowała też na dwóch układach zbiorowych: mechanizacji rolnictwa i PGR. Ten pierwszy po dwóch latach uległ likwidacji i wszyscy przeszli na układ PGR. Jest rzeczą zrozumiałą, że na początku nie było dużych dochodów z rolniczej części przedsiębiorstwa. Dobrze jednak prosperowała znakomicie zorganizowana przemysłowa jego część i jej zyski przeznaczono na rozwój działalności rolnej. Już od samego początku, w pierwszym roku działalności, przydzielono Kombinatowi ogromne połacie ziemi. W marcu, a więc już na wiosnę przejęto 900 ha z Państwowego Funduszu Ziemi. Były to w dużej części gleby zaniedbane, od pewnego czasu nie nawożone i nie uprawiane. Ich rekultywacja wymagała dużo ciężkiego sprzętu, którego Kombinat już nie miał. Poradzono sobie w ten sposób, że pożyczono ten sprzęt od PGR i mimo ogromnych trudności zdołano przejąć ziemię obsiać jeszcze tej samej wiosny. Oprócz ziemi od Skarbu Państwa przydzielono Kombinatowi również okoliczne PGR-y, które stały się zakładami rolnymi lub hodowlanymi Kombinat Rolno-Przemysłowego. Przyłączono do niego również ziemie należące do dalej położonych PGR-ów, ale leżące bliżej Kombinatowi. Zgodnie z tymi założeniami na początku lipca do KRP Lubomierz wcielono PGR Gryfów Śl. (za szpitalem). Było to około 600 ha, w tym duże stawy rybne w Młyńsku o powierzchni mniej więcej 100 ha lustra wody oraz tuczarnię w Proszówce, którą rozbudowano później na 150 stanowisk macior. Poza tym, wciąż w 1976 roku, a więc w pierwszym roku swego istnienia Kombinat posiadał już około 3800 ha ziemi. Równocześnie z przejmowaniem ziemi nastąpiły ogromne inwestycje w dziedzinie budownictwa. W Lubomierzu wybudowano fermę na 640 krów i 180 sztuk jałowizny. Zatrudniała ona około 20 pracowników. Pierwszym jej kierownikiem i organizatorem był inżynier zootechnik, WALDEMAR SZYMKIEWICZ. Pracownicy fermy to między innymi HALINA TROSCZYŃSKA, ZOFIA LIPiŃSKA, JOLANTA WORONIEC, LUCYNA DUDZIAK, JANINA CZAJKOWSKA, JADWIGA LICHTAŃSKA, IRENA GRABOWICZ, IRENA MALARYK, HELENA KUPIŃSKA, MARIA POSTĘPSKA, JANINA KWACZ, GRAZYNA MARYNICZ,

RYSZARD LICHTAŃSKI, JÓZEF BŁĄD, ZYGMUNT MONIATOWICZ, STANISŁAW GRABOWICZ, WŁADYSŁAW KWACZ, FRYDERYK MALARYK, RYSZARD JAROSZCZUK, RYSZARD WINIARSKI, EUGENIUSZ DUDZIAK.

Opiekę weterynaryjną nad zwierzętami fermy sprawował lekarz weterynarii ZDZISŁAW RADYNO oraz technik weterynarz EUGENIUSZ MAKUCHOWSKI. Wciąż rozrastające się przedsiębiorstwo musiało zatrudniać licznych pracowników. Załoga Kombinat (jej liczebność, wykształcenie, kwalifikacje, miejsce zamieszkania i warunki socjalne) wymaga oddzielnego, krótkiego chociaż omówienia. W 1977 roku, a więc po roku swego istnienia Kombinat zatrudniał ogółem 369 pracowników, w tym 310 mężczyzn oraz 59 kobiet. Posiadane wykształcenie zawodowe, ekonomiczne i techniczne pozwalało na wykonywanie przydzielonych czynności służbowych. Wykształceniem wyższym legitymowało się 6 pracowników, 21 miało ukończone licea ekonomiczne, a 117 średnie zawodowe. Pozostałe 218 osób z wykształceniem podstawowym zatrudnionych było przy wykonywaniu prac fizycznych, w obsłudze, gdzie nie były konieczne wysokie kwalifikacje. Niektórzy dokończali się, 6 studiowało zaocznie na różnych wyższych uczelniach, a 8 było uczniami w technikach korespondencyjnych. Średnia płaca zatrudnionych bezpośrednio w produkcji wynosiła 4050 zł, a w administracji 3400 zł. Średnia płaca była na poziomie średniej krajowej. 87 osób musiało wykonywać pracę uciążliwą dla zdrowia (traktorzyści, mechanicy zatrudnieni w produkcji rolnej). Otrzymywali oni specjalne dodatki do uposażenia przewidziane układem zbiorowym o pracę w KRP. Podział pracowników ze względu na miejsce zamieszkania wyglądał następująco:

101 - to ludzie miejscowi, 7 mieszkało we Lwówku, 85 w Gryfowie a 176 w okolicznych miejscowościach na terenie gmin Gryfów i Mirsk. Duża większość dojeżdżających korzystała z komunikacji autobusowej oraz kursujących jeszcze wtedy pociągów. 12 dojeżdżało własnymi samochodami, 17 motocyklem, a 35 rowerem. Dojeżdżanie do pracy zawsze, a już szczególnie zimą było uciążliwe tak dla pracownika, jak i zakładu pracy. Zasy na drogach, niskie temperatury i inne przyczyny powodowały częste spóźnienia pracowników zamiejscowych. Dyrekcja Kombinat, biorąc również pod uwagę trudny problem mieszkaniowy oraz to, że fakt posiadania własnego mieszkania bardziej ustabilizuje załogę, przystąpiła do budowy w Lubomierzu czterech budynków o 64 mieszkaniach różnej wielkości. Koszt tej inwestycji wraz z garażami wyniósł 23 miliony ówczesnych złotych. To małe osiedla zbudowano w bezpośredniej bliskości fermy z myślą przede wszystkim o jej pracownikach. Charakter pracy na fermie wymagał bardzo wczesnego jej rozpoczynania i bycia na niej w różnych porach dnia.



W trosce o potrzeby socjalno-bytowe pracowników, równocześnie z blokami, tuż przy nich zbudowano przedszkole zakładowe. Był to typowy obiekt przedszkolny, dwuoddziałowy dla 50 dzieci. Rozpoczęło ono swą działalność we wrześniu 1978 roku. Pierwszą dyrektorką i organizatorką nowego obiektu została MARIA WRONA. Po trzech miesiącach, pierwszego grudnia, została zaangażowana pierwsza nauczycielka, TERESA JAKIMOWICZ, która w niecałe dwa lata później, od 1 września 1980 roku została dyrektorką i sprawowała tę funkcję do końca istnienia przedszkola. W pierwszym roku był tylko jeden oddział, do którego przyjęto dzieci w wieku już

od 1,5 do 5 lat. Starsze, sześćoletnie uczęszczały do przedszkola miejskiego. Dziwić może dolna granica wieku przyjętych wtedy dzieci, ale taka była konieczność, nie było żłobka, a często oboje rodziców pracowało w zakładzie. W tej trudnej sytuacji przedszkole zgodziło się na opiekę nad dziećmi poniżej 3 lat. Początkowo nie przygotowywano posiłków w przedszkolu, korzystano ze stołówki KRP. W drugim roku, od września 1979 roku były już dwa oddziały, jeden dla dzieci wciąż jeszcze dwu, trzy i czteroletnich oraz drugi dla dzieci 5 i 6 letnich. Do zakładowego przedszkola uczęszczały tylko dzieci pracowników. W ciągu 14 lat istnienia „ukończyło” je i przeszło do szkoły 144 dzieci. Długoletnia dyrektorka przedszkola zakładowego, a obecnie dyrektorka przedszkola miejskiego, pani TERESA JAKIMOWICZ, podczas rozmowy zademonstrowała bogate archiwum, w którym znajduje się dokładna kronika ważniejszych wydarzeń, w których uczestniczyły dzieci oraz bardzo bogatą dokumentację fotograficzną. Są tam między innymi coroczne tabla „absolwentów”. Na ozdobnym tle ponaklejano i podpisano fotografie wszystkich dzieci, które w kolejnych latach chodziły do przedszkola i przeszły do szkoły. A oto nazwiska nauczycielek, w latach 79 - 92 były to pani BARBARA BRATEK i JADWIGA MAJER. Później dołączyły: MELANIA LASZCZYŃSKA, ROZALIA BOGUTA, RÓŻA PALIWODA, DOROTA MOSZCZYŃSKA, WIESŁAWA PIKUL, HALINA NUCKOWSKA. Pracownicy administracyjno-gospodarcze w czasie istnienia przedszkola to panie: WŁADYSŁAWA BARTKÓW, ELŻBIETA WALCZAK, EMILIA KOT, ELŻBIETA RADYNO. W obsłudze pracowały panie: STANISŁAWA POMORSKA, KRYSZYNA NIEBIESZCZAŃSKA, MARIA KRAJEWSKA, DANUTA MONIATOWICZ, JADWIGA WINIARSKA,

TERESA SZCZERBANIEWICZ, IRENA PODLEŚNA i MARIA HAJDUL. Czternastoletni okres istnienia Zakładowego Przedszkola KRP mile wspomina pani Jakimowicz. Były tam doskonale warunki pracy oraz ofiarna kadra pedagogiczna, która doskonalila swe kwalifikacje w lubomierskim Studium Nauczycielskim lub w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Dobrze układała się też współpraca z rodzicami. Przez 10 lat, od września 1982 roku placówka pełniła funkcję przedszkola ćwiczeń dla Studium Nauczycielskiego w Lubomierzu.

Pisząc o socjalno-bytowych potrzebach pracowników należy wspomnieć o wybudowaniu bloku mieszkalnego jeszcze przez PGR Gryfów oraz tuż przed przejściem przez Kombinat bloku mieszkalnego w Olesznej Podgórskiej, gdzie była ferma młodego bydła opasowego i 60 krów dojnych. Poza tym w latach siedemdziesiątych zbudowano owczarnię w Pławnej na około 1500 owiec oraz suszarnię zboża w Lubomierzu o pojemności 4000 ton. Duża ilość zboża zbierana za pomocą kombajnów wymagała oczyszczenia i dosuszenia. Pewnym problemem tamtych czasów był, jak to się mówiło, brak mocy przerobowych. Często były pieniądze na różne inwestycje ale nie miał ich kto realizować, brak było wykonawców. W Kombinacie realizacja budowlanych inwestycji nie nastrożała większych trudności ponieważ zakład posiadał własną, liczącą około 60 osób brygadę budowlaną.

**STANISŁAW NOWOTTNY**

Artykuł powstał w oparciu o wspomnienia panów: SZYMONA PIETRYKIEWICZA i JANUSZA PIETRZAKA oraz pani TERESY JAKIMOWICZ. Dane dotyczące ilości gospodarstw w gminie, wieku rolników, ilości pracowników w Kombinacie, ich wykształcenia, plac i miejsca zamieszkania pochodzą z pracy maturalnej napisanej w 1977 roku przez absolwentkę Studium Wychowania Przedszkolnego w Lubomierzu, Wiesławę Makowską.

## LISTY DO REDAKCJI



**ŻEGNAJ MAJOWA JUTRZENKO.**

Chociaż majowe świętowanie ostatnimi czasy staje się coraz dłuższe, to forma obchodów wyraźnie zmierzwiła i straciła swój koloryt. Jeszcze tak niedawno praktycznie nie było domostwa, na którym by nie wisiała flaga z racji okoliczności 1 maja. A ponieważ wisząca fałga jeszcze Trzeciego Maja była już niemiłe widziana, zatem niewielu było „odważnych”, decydujących się na jej pozostawienie na ten dzień. Flagowanie zgodnie z wytycznymi miało dla niektórych praktyczną motywację. Raz był to przydział na jakieś żelastwo albo też załatwienie czegoś tam urzędowego. Ale tak w gruncie rzeczy była to próba oszukiwania własnego sumienia, które mimo wszystko, gdzieś tam się odzywało. A musiało się odzywać, boć przecie co niedziela szło głośne wołanie o wolną Ojczyznę. Jednakże kiedy już wołanie stało się faktem okazuje się, że niektórym jednak była lepsza miska soczewicy. Otóż od kilku lat, w dzień Trzeciego Maja w Święto Państwowe, widok wiszącej flagi na wiejskich domach jest wyjątkową rzadkością? Tak to wygląda, jakby to już nie Polska była?? I coś takiego się stało, że

obraza na Ojczyznę, która jest przecież jak matka jedyną?? Rozczamnie z niespełnionej obietnicy dobrobytu z dnia na dzień, czy też tęsknota za batem? Obiecywany przez polityków dobrobyt od zaraz był takim samym mitem jak ten, w którym to miało być każdemu w miarę jego potrzeb. Usiłuję zrozumieć zawiedzionych mitomanów, ale nijak nie mogę się uwolnić od dręczącej myśli nakazującej pamiętać i szacunek tym wszystkim, którzy woleli tułaczę poniewierkę w imię wolnej Ojczyzny, aniżeli srebrniki za wyrzeczenie się swoich przekonań. Poszanowania i autorytetu Ojczyzny nie można mierzyć li tylko przez przyzmat sutego stołu czy marką samochodu. Ona trwa i trwać musi dla nas i dla tych co po nas!!!

**OBSERWATOR**

## CHODNIK

Po kilku interpelacjach, spotkaniach, naradach i wizjach lokalnych Zarząd postanowił kontynuować nielogiczny projekt budowy chodnika od pawilonu GS do skrzyżowania z ulicą Gryfiogorską bez wprowadzenia w poleć chodnika rynienek odprowadzających wodę na ulicę. Główny powód - brak 20-30 milionów starych zł. Temat został zakończony w zakresie podjęcia decyzji lecz myślę, że nie będzie końca, gdy pękać będą stare rury wodociągowe położone pod nową nawierzchnią, nie będzie końca w ziemi, gdyż będzie tworzyć się lodowisko (czego przykład mieliśmy tej zimy tylko na małej części dotąd wybudowanego chodnika) i ludzie będą łamać nogi, ręce, obojczyki itp. A i tak członkowie Zarządu w całym składzie mieszkający poza Lubomierzem po tym chodniku chodzić nie będą.

**Mieszkaniec**

## KULTURA

Na jednej z Sesji zapytałem o plany Domu Kultury na długi weekend w pierwszych dniach maja. Uzyskałem odpowiedź, jak się później okazało wymijającą. Bo czyż można nazwać blokiem imprez jedno nieciekawe przedstawienie iluzjonisty (identyczne oglądaliśmy dwa lata temu w Lubomierzu - dopisek redakcji), jeden mecz w siatkówkę zorganizowany głównie dzięki dobrej woli ćwiczących dla własnej satysfakcji pań, czy też imprezy zorganizowane przez Wspólnotę Młodzieży Franciszkańskiej w dalekich Janicach, do których dojechać mogli tylko zmotoryzowani lubomierzanie. To chyba za mało jak na tyle wolnych dni i tłumaczenie, że barykuje środków na organizację innych imprez jest nie do przyjęcia. Zatem Szanowny Domie Kultury proszę pomyśleć o nas, mieszkańcach Lubomierza, że oprócz różnych „atrakcji” należy się nam odrobina kultury. Jedna tylko zabawa w roku na asfalcie koło Przedszkola Miejskiego z okazji Dni Lubomierza to dużo za mało. Należy też wziąć pod uwagę permanentny remont klubu „Postulat”. J.A.

Z OSTATNIEJ CHWILI: Gratuluję Pani Dyrektor udanej imprezy „II Przegląd Pieśni Religijnej”. Udział w niej wielu mieszkańców Lubomierza świadczy o tym, co wyżej napisałem - lubomierzanie pragną imprez!

## BEZPAŃSKIE PSY

W odpowiedzi na moją interpelację zgłoszoną na kwietniowej Sesji Rady Miejskiej Gminy Lubomierz m.in. czytamy: „za rozwiązanie bardziej radykalne uważam wszczęcie postępowania mandatowego w stosunku do osób, które nie przestrzegają wymogów przy trzymaniu psów”. Pragnę podkreślić i przypomnieć właścicielom psów, że nie wystarczy „ubrać” psa w kaganiec i puścić wolno. Pies powinien być prowadzony na smyczy. Biorąc pod uwagę sugestię p. Komendanta Straży Miejskiej przedstawioną w wyżej cytowanej odpowiedzi APELUJĘ do osób, które zostały pogryzione lub przestraszone przez biegające po ulicach i placach Lubomierza psy; szczególnie w Rynku, przy Komisariacie Policji, koło „Każni”, przy stawie miejskim, na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Gryfiogorskiej i innych, aby te fakty zgłaszały do Straży Miejskiej i wówczas problem waleśających się psów zostanie chociaż w części rozwiązany. J.A.

## Drodzy „Sami Swoi”!

Nazywam się Paulina Żurek, mam 10 lat, oto mój adres 1 Maja 16/3; Lubomierz. Mam kłopoty z przyjaciółmi, jedni są prawdziwi, a inni mnie zdradzają. Poradźcie mi i napiszcie. Mam dla Was wiersz: Jeżeli ktoś zada ci cierpienie, wiedz, że zemstą jest przebaczenie. Paulina

OD REDAKCJI: Paulinko! Dziękujemy Ci za list. Rozumiemy Twoje problemy. Radzimy - unikaj tych, którzy Cię zdradzają. A może ktoś z naszych młodych Czytelników napisze do Pauliny? Serdecznie zachęcamy! Życzymy Ci, Paulinko, udanych wakacji i prawdziwych przyjaciół.

# Lubomierskie To i Owo

## EKOLOGICZNA KOTŁOWNIA

16 maja w Gminnym Ośrodku Zdrowia oddano do użytku zmodernizowaną kotłownię na olej opałowy o wartości inwestycyjnej 44.831 zł. Wykonawcą był Hydropult - Ryszard Ryczo - Jelenia Góra. Zgodnie z umową zawartą z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Jeleniej Górze dofinansowanie Funduszu wynosi 31.000 zł. Różnicę stanowią środki z budżetu gminy. A kotłownia wygląda bardzo nowoczesnie, imponująco i przytulnie. W pomieszczeniu obok znajdują się trzy zbiorniki na olej opałowy, każdy o pojemności 1000 l. Dopiero po sezonie zimowym będzie można obliczyć, jakie oszczędności przynosi jej eksploatacja. Już dziś wiadomo, że powietrze nad Lubomierzem będzie czystsze. Inwestycja została zrealizowana dzięki zaangażowaniu między innymi: kierownika lubomierskiej przychodni, dr Kazimierza Mandata, kierowniczki referatu Technicznego naszego Urzędu, Danuty Adamiszyn, skarbniczki gminy Danuty Nowik.

## TAK BYĆ NIE MOŻE!!!

W lubomierskiej przychodni brakuje bandaży, strzykawek, igieł, środków do dezynfekcji typu woda utleniona, maści na rany, rękawiczek jednorazowych, plastrów opatrunkowych i zwykłych, leków przeciwbólowych. Kupuje się tylko najniezbędniejsze leki. Popsuły się dwa aparaty do mierzenia ciśnienia. Obecnie za zmierzenie ciśnienia pacjent musi zapłacić 1zł. Może w ten sposób uda się łączyć środki na zakup nowego przyrządu. A co z resztą? Pieniądże muszą znaleźć się jak najszybciej! TAK BYĆ NIE MOŻE!!!

## MEDYCZNA STATYSTYKA

W lubomierskim Gminnym Ośrodku Zdrowia w 1995 roku zrobiono 10773 zastrzyki. Od początku roku do 22 maja wykonano 985 pomiarów ciśnienia. Dziennie taką czynność wykonuje się średnio 15-20 razy. Przez pięć miesięcy tego roku wykonano 3955 zabiegów. Ich ilość w poszczególnych miesiącach kształtowała się następująco: styczeń - 716, luty - 836, marzec - 1090, kwiecień - 641, maj - 672.

## NOWY CIĄGNIK

Zakład Budżetowy Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej otrzymał nowy ciągnik. Jego wartość z kabiną wynosi 27.700 zł. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansował ten zakup sumą 18.500 zł. Ciągnik przeznaczony jest do wywozu śmieci z wiejskich punktów gromadzenia odpadów.

## DRUGI ROLNICZE

Kończą się prace przy budowie drogi rolniczej w Pławnej Górnej, która rolnikom ułatwi dojazd do pól. Na zrealizowanie w kolejności czeka teraz przebudowa drogi rolniczej w Maciejowcu.

## ZIELONO MI...

Na wyróżnienie zasługują mieszkańcy bloku przy ulicy Gryfogińskiej 7 - A i B. Na granicy stoi krasnal pod wierzbą karłowatą. A wokół dużo zieleni, kwiatów, o które wszyscy zgodnie

dbają. Trwa nawet rywalizacja, która klatka, A czy B będzie miała ładniej. Dzięki temu pomysłów nie brakuje, a otoczenie jest coraz piękniejsze. Zachęcamy innych do naśladownictwa.

## ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

**NOWY KOMPUTER** Lubomierska SP wzbogaciła swą pracownię informatyczną o nowoczesny komputer. Aby uczniowie byli na bieżąco z osiągnięciami w dziedzinie informatyki zdecydowano się dokonać zakupu na raty.

**LOTERIA FANTOWA** Przygotowana przez Samorząd Szkolny cieszyła się dużym powodzeniem podczas festynu w Popielówku. Młodzież zarobiła 212 zł. Główna nagroda - fotel skórzany typu „Ferrari” jest jeszcze do wygrania. Losy w cenie 1zł będzie można wkrótce kupować w mieście. Całkowity dochód z loterii przeznaczony zostanie na zakup sprzętu do szkoły.

**50 LECIE SZKOŁY** Obchody tego doniosłego święta zaplanowano na 11 października b.r. Będzie spotkanie absolwentów szkoły, wspólna zabawa i inne atrakcje. Przewiduje się wydanie książeczki z historii szkoły, znaczka okolicznościowego, cegiełek na pomoc szkole. Mury naszej szkoły opuściło wielu absolwentów. **WSZYTKICH ICH, BEZ WZGLĘDU NA TO, W KTÓRYM ROKU OTRZYMALI ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LUBOMIERZU SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NAS 11 PAŹDZIERNIKA. PROSIMY O ZGLASZANIE SIĘ POD NUMER TELEFONICZNY 133-112 (0-75) LUB INFORMACJE LISTOWNE NA ADRES:**

## SZKOŁA PODSTAWOWA

UL. T. KOŚCIUSZKI 5 58-536 LUBOMIERZ

Listy można także kierować na adres redakcji.

**WIEŚCI Z „OGÓLNIAKA”** Tu też odbyły się różne imprezy pod hasłem „Dzień Młodości”. Program artystyczny przygotowała każda klasa. Była „Randka w ciemno”, w której wybierającym był prof M. Olejnik. Klasa IIb przeprowadziła wybory mistera szkoły. Jest nim KAMIL DOMINIAK z klasy Ia, misterem publiczności został AREK BOREJSZO. Były też „Kalambury”. Na koniec dnia odbyła się dyskoteka na boisku szkolnym. Mieszkańcom podobały się bardzo pomysłowe stroje młodzieży. Niepowtarzalnym widokiem był też „Rudy 102” z załogą, na którego oryginalnie przemianowano trabanta.

**ABSOLWENCI** Lubomierski ogólniak systemem dziennym ukończyło w tym roku 23 absolwentów, z czego 20 zdało maturę i 8 z „wiczorówki (zdali wszyscy).

**DZIEŃ DZIECKA** Przyniósł między innymi rozstrzygnięcie konkursu o tytuł „Miss i Mistera szkoły 96, wyłonił miss i mistera publiczności. Zabawa była świetna. Nie brakowało rozgrywek sportowych, rywalizacji międzyklasowych. Miss szkoły została MAGDA RUSZKIEWICZ,



tytuł I wicemiss przypadł KAROLINIE PILICHIEWICZ, II wicemiss to KAMILA NUCKOWSKA. Misterem szkoły jest PRZEMYSŁAW RUSZKIEWICZ (GRATULUJEMY RODZICOM ZWYCIĘSTWA ICH OBU POCIECH!), I wicemister to MAREK GOŁĘBIOSKI (KLASA IV), a drugi - MARCIN KUTKIEWICZ. Publiczność wybrała KAROLINĘ PILICHIEWICZ I PRZEMKA RUSZKIEWICZA. Zwycięzcom życzymy wielu atrakcyjnych ofert pracy w charakterze modelek i modeli.

## SUSZARNIA

Mgr inż. rolnictwa ZYGMUNT KYZIOŁ jest właścicielem suszarni i magazynów zbożowych o pojemności około 5 tys ton (po byłym KRP). Suszarnia zapewni rolnikom odbiór zboża w okresie żniw i po nich. W perspektywie przewiduje się uruchomienie mieszalni pasz przygotowującej mieszanki pasz treściwych dla trzody i bydła. Rozważa się także możliwość podpisywania umów kontraktacyjnych z rolnikami, którzy otrzymają do produkcji nasiona, nawozy, środki chemiczne z możliwością rozliczenia dostawami ziarna.

## KONKURS

Na dyrektora Szkoły Podstawowej w Pławnej rozstrzygnie się 18 czerwca.

**„II PRZEGLĄD PIEŚNI RELIGIJNEJ”** pod hasłem „dokąd idziesz człowieku” zorganizowany 9 czerwca przez Dom Kultury zgromadził przed kościołem wielu miłośników religijnego śpiewania.

## PRZETARG

26 czerwca odbędzie się przetarg na wykonanie rurociągu do Radoniowa. Zgodnie z umową o zamówieniach publicznych tryb przetargu jest nieograniczony. Do tej pory 10 firm pobrało specyfikację.

## KOSIARKA ROTACYJNA

Pławna Dolna zakupiła kosiarkę rotacyjną o wartości 26 milionów starych zł. 12 milionów zebrali sami rolnicy deklarując dowolne składki. 14 milionów dołożono z budżetu gminnego.

## ZATRUDNIENIE

246 osób zatrudnionych jest w 13 jednostkach budżetowych UGiM z czego 189 pracuje na pełnych etatach. Zakład Budżetowy zatrudnia 43 pracowników - 35 w pełnym wymiarze czasu pracy. W lubomierskim Urzędzie Gminy i Mia-



sta pracuje 31 osób - 27 na pełnych etatach. MGOPS zatrudnia 10 osób, GOZ 23, w tym 15 etatów, Dom Kultury - 7 osób (5 etatów). 14 osób pracuje w Przedszkolu Miejskim. Pozostałe etaty - to pracownicy szkół w gminie.

### NIŻ DEMOGRAFICZNY

Nie napawają optymizmem dane obrazujące liczbę dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu. I tak w roku szkolnym 1996/97 będzie ich 882, 97/98 - 853, 98/99 - 824, 99/2000 - 803, 2000/01 - 733, 2001/02 - 703.

### SZKOLNA STATYSTYKA

W bieżącym roku szkolnym do Szkoły Podstawowej w Lubomierzu uczęszczało 414 uczniów, pracowało 34 nauczycieli, na jednego z nich średnio „przypadało” 12 uczniów. Maciejowiec - 24 uczniów, 3 nauczycieli, średnia liczba dzieci na 1 nauczyciela 8. W Pławnej było 141 uczniów, 12 nauczycieli a średnia wynosiła - 12. 97 uczniów, 12 nauczycieli i 8 uczniów na 1 nauczyciela - to dane z Pasiecznika. W Wojciechowie na 1 nauczyciela „przypadało” 9 uczniów, których było 66 i 7 nauczycieli. Szkoła w Olesznej liczyła 58 uczniów, 6 nauczycieli (średnia - 10). Liczby z Chmielenia to 40 uczniów, 4 nauczycieli (10)

### GMINNA SPÓŁDZIELNIA

W niedzielny, parny dzień 41 uczestników przybyło na Walne Zgromadzenie Członków GS. Temperatura na sali momentami dochodziła do wrzenia. Była to jednocześnie najwyższa frekwencja w historii funkcjonowania GS. Uczestnicy wysłuchali zarzutów skierowanych do prezesa GS Jana Więckowskiego, który następnie odpowiadał na nie. Większość uczestników uchyliła uchwałę Rady Nadzorczej w kwestii skreślenia z listy członków spółdzielni przywracając prezesowi prawa członka. Następnie w głosowaniu tajnym uchylono uchwałę Rady Nadzorczej odwołującą prezesa Więckowskiego z jego funkcji. Członkowie Walnego Zgromadzenia większością 2/3 głosów podjęli uchwałę o wyborze nowej Rady Nadzorczej.

Jej skład przedstawia się następująco: Stanisław Binasiewicz - Wojciechów, Jan Cybulski - Radoniów, Maria Kocan, Henryk Lewandowski - Radoniów, Danuta Nowik - Radłówek, Brygida Świrska - Pokrzywnik, Wiktor Piwoń - Chmielen. Przewodniczącym Rady został Stanisław Binasiewicz. Zebrani postanowili przystąpić do Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości.

### WITAMY W LUBOMIERZU

Tablice przy wjeździe do Lubomierza ze strony Gryfowa i Pasiecznika przygotowuje aktualnie, całkiem społecznie Darek Miliński ze swoją grupą. Będą one z pewnością oryginalne i zachęcające do odwiedzenia naszego miasteczka.

### PLENER RZEŹBIARSKI

Odbędzie się od 3 do 13 lipca w Pławnej 9 i poświęcony zostanie filmowym postaciom Kargula i Pawlaka. Zapraszamy wszystkich artystów do wzięcia udziału w tych artystycznych zmaganiach. Zgłoszenia przyjmowane są w Pławnej 9. Warunkiem uczestniczenia w plenerze jest zaprezentowanie własnej dowolnej rzeźby. Planujemy zorganizowanie odświeżenia najlepszych rzeźb przed przyszłym muzeum Kargula i Pawlaka 13 lipca o godzinie 21.13. Połączone to

będzie z heppeningiem artystycznym o roboczym tytule: „Nie dajmy się ogłupić”. O szczegółach poinformują Państwa afisze. Już dziś zapraszamy wszystkich na imprezę!!!

### DNI LUBOMIERZA

V DNI LUBOMIERZA odbędą się 22 i 23 czerwca. W sobotę przewidziano między innymi rozrywkę sportowe. Odbędzie się mecz piłki nożnej Zakład Przemysłu Drzewnego kontra ZBGKiM. W sali ZSOiZ powtórka przedstawienia z przedszkola - „Jaś i Małgosia”, a po nim od godz. 21.00 na boisku ZSOiZ przewidziana jest zabawa taneczna. W niedzielę będą zawody wędkarskie o nagrody prezesa GS, Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, koncert przedszkolaków „Od przedszkola do Opola” oraz mecz piłki nożnej.

### GMINNE DOŻYTKI

W tym roku odbędą się w Golejowie 1 września.

### SHELL GAS

Przy ulicy Armii Czerwonej 14 można nabywać butle z gazem płynnym. Są one koloru niebieskiego, mają zawór zaopatrzony w organicznik wypływu, który spełnia najwyższe światowe normy w dziedzinie bezpieczeństwa. Firma bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za stan techniczny butli, jej konserwację, naprawy. Butle SHELL GAS mają gwarancyjną plombę napełnienia, co oznacza, że znajduje się w nich przepisowa ilość gazu. Kosztuje 15 zł.



### W KRAJU LAT DZIECINNYCH

Swoje rodzinne miasteczko odwiedzili Niemcy. Redakcja spotkała się z nimi 21 maja. Heinz Zimmer i Gunter Gersdorf mają dziś ponad sześćdziesiąt i prawie osiemdziesiąt lat. Przyjechali tutaj prywatnie. Twierdzą, że jest tu bardzo pięknie i dodają z dumą, że dokładnie znają tę okolice. Twierdzą, że tylko dzięki turystyce miasteczko może się rozwijać. Heinz wspomina: „Miałem 15 lat, jak zostaliśmy stąd wysiedleni. Niemal wszyscy z tego terenu, całymi pociągami trafiliśmy w okolice Dortmundu. Nie wszyscy mogli tam znaleźć pracę, rozjechaliśmy się więc w różne strony, stale jednak utrzymując kontakt. Najbardziej aktywna jest grupa lubomierska. Razem świętujemy i wspominamy czasy swojej młodości”. Nie chcieliby tu wrócić, tam się wzyli, wybudowali domy. Od czasu do czasu mają chęć tu zaglądnąć. Heinz dzieciństwo spędził w leśniczówce, Gunter pracował od 1934 - 39 roku w Urzędzie. W obecnym gabinecie burmistrza była kasa i on tu miał swoje biuro. W Urzędzie zatrudnionych było 10 osób, na dole było pomieszczenie policyjne, w którym „stróżował” jeden policjant. W Lubomierzu byli już niemal wszyscy żyjący byli mieszkańcy tych stron. Ucieszyli się, że zostali przyjęci przez burmistrza. Chcieliby, żeby więc z miejscem

urodzenia przetrwała ich samych.

- Ile jest rodzin pochodzących z tych terenów?  
- W tej chwili 46, w ich skład wchodzi żony, mężowie, którzy stąd nie pochodzą - odpowiada P. Heinz. A na pytanie: „Jak oceniają to, co tutaj zastali mówią: „Bylibyśmy bardziej zadowoleni, gdyby to wyglądało inaczej, teraz brakuje pieniędzy”.



### KOMUNIKAT ZJAZDOWY NR 2

Napływające do mnie informacje, iż miejscowa dyrekcja LO w Lubomierzu nie wyraża zainteresowania Zjazdem 50-lecia, skłoniły do rozesłania pierwszego komunitatu- apelu dotyczącego tak ważnego dla nas jubileuszu. Ostatnio jednak otrzymałem kilka listów od naszych miłych Kol.Kol. zamieszkujących blisko Lubomierza, w tym także od Stachny i Staszka Nowotnych, sugerujących możliwość porozumienia się z Dyrekcją LO i zorganizowania normalnego zjazdu 50-lecia w naszym Lubomierzu (Miłosnej). Autorzy tych listów sugerują jednocześnie konieczność przesunięcia terminu zjazdu na okres letni 1997 r., co wiąże się z datą naszego przybycia do Lubomierza. Normalny zjazd wymagać będzie wpłacenia określonej sumy od uczestnika, m.in. na kwatery, wyżywienie, spotkanie przy kawce lub herbatce itd. W części napływających listów sugerowano zaawansowany wiek oraz zły stan zdrowia Absolwentów, co tym bardziej uzasadnia organizowanie normalnego Zjazdu, a nie jak początkowo proponowałem luźnego, żywotnego spotkania, nawet pod namiotami. W tej nowej sytuacji przychyliam się do propozycji naszych Kol.Kol. mieszkających w pobliżu Lubomierza, aby przenieść uroczystość Jubileuszu 50-lecia na 1997 rok. Ewentualnie spotkanie w czerwcu br. można wykorzystać na powołanie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, który ustali termin, program i koszty z tym związane. Wobec powracającego do zdrowia Staszka Nowotnego, jeśli wyrazi na to zgodę, proponuję powierzyć Mu zaszczyt funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Ewentualnie inne propozycje mogą być przyjęte przez Kol.Kol. rezydujących w pobliżu naszej „Budy”. Dowiedziałem się także, iż żyją jeszcze inni nasi wykładowcy: mgr Mieczysław Jurewicz, mgr Józef Kulczyk i inni, których oczywiście zapraszamy na Zjazd. W tym miejscu pragnę najserdeczniej podziękować Wszystkim Absolwentom, którzy odezwali się na mój apel i wyrazili chęć uczestniczenia w Zjeździe.

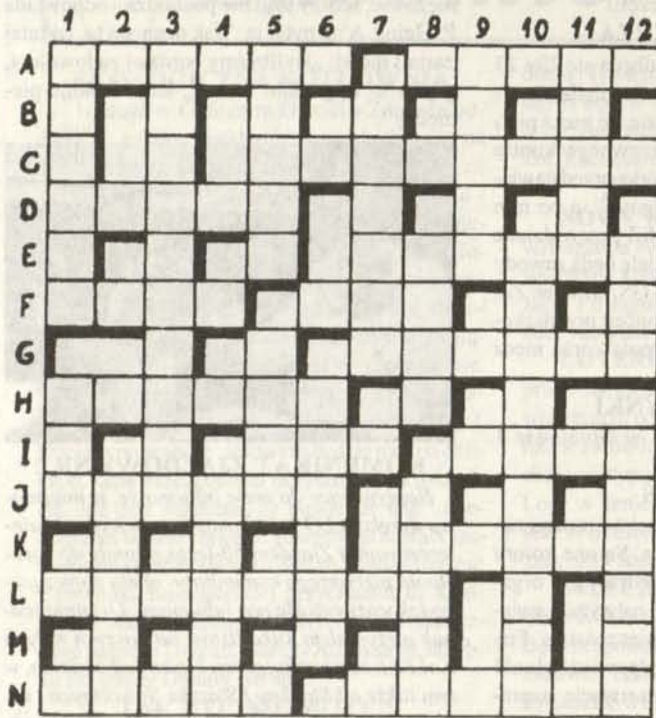
Wasze adresy skieruję do S.S.Nowotnych.

Wasz Henryk Laskiewicz

IKF - Uniwersytetu Szczecińskiego

71-065, Szczecin, al.Piastów 40 b/blok 6 /  
Szczecin, 20 V 1996 r.

# KRZYŻÓWKA SAMI Swoi



## POZIOMO:

- A-1) rżnąca orkiestra,
- A-8) tarapaty,
- C-5) funduje kasety,
- D-1) dodatek do kapusty,
- E-7) strateg,
- F-1) dyletant,
- F-5) słoń,
- G-6) Lubomierz sportem promuje,
- H-1) zamieszanie,
- I-5) papuga,
- I-8) pływaczka rzeczna,
- J-1) pali się na złodzieju,
- K-7) nie chciała Niemca,
- L-1) Pawlaka kreował,
- N-1) do zębów,
- N-6) karciana wróżba

## PIONOWO:

- 1-A) Hańcza na ekranie,
- 1-H) siła,
- 2-J) ponoć buduje,
- 3-A) uczy polskiego,
- 4-J) słynny Kołodziej,
- 5-A) nie śpi,
- 5-G) śpiewak cerkiewny,
- 6-H) karambol,
- 7-B) gwałt, zamieszanie,
- 8-E) urzędowe papiery,
- 8-J) monarchę otacza,
- 9-A) Jan Chryzostom,
- 10-A) poszanowanie odmiennych

KUPON

NR 6/96

VIDEO "RAJ"

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

- przekonał,
- 11-A) ciuchy,
- 12-E) lód na rzece,
- 12-I) szewska nić.

Litery z pól oznaczonych utworzą rozwiązanie: (K-11, E-3, K-4) (G-10, E-1, I-9, D-3, H-1, F-3, D-9, J-12, C-10, A-6). Wystarczy wpisać je na kuponie video-Raju, podać swoje dane i do 15 lipca wrzucić do skrzynki pocztowej z napisem: „Listy do Samych Swoich”.

„OBSERWATOR”

Hasło poprzedniej krzyżówki brzmiało: „Video „Raj” poleca ciekawe filmy”. Nagrodę - kasety video wylosował Krzysztof Krajewski, Miłocice 54. Gratulujemy już drugiej nagrody w naszej zabawie. Zapraszamy do redakcji.

## DZIECKO JEST JAK MOTYL I PTASZEK, I KWIAT

31 maja od godz. 10.00- 14.00 odbył się „Złot Dziecięcy” z okazji Dnia Dziecka w Przedszkolu Miejskim w Lubomierzu, impreza zorganizowana przez pracowników przedszkola dla 118 dzieci, w tym 82 z Przedszkola Miejskiego. Oddziały Przedszkolne w Olesznej Podgórskiej i Chmieleniu wystąpiły w osiemnastoosobowych „zaogach” ze swymi nauczycielkami Wiesławą Pikul i Małgorzatą Twardochleb. Pozostałe oddziały pomimo propozycji dyrektora Przedsz. Miejsk. nie włączyły się do uroczystości. Tak atrakcyjnego dnia jeszcze w przedszkolu nie było. Każda grupa przedstawiała inne postacie bajkowe: dzieci z Olesznej to zespół „Śląsk” z przygotowaną wiazańką tańców śląskich przy akompaniamencie akordeonowym p. Antoniny Telegi, od kilku lat prowadzącej zajęcia rytmiczne w oddziale, - dzieci z Chmielenia „Muchomory” w przepięknych strojach, z przygotowanymi prezentami dla wszystkich uczestników, - maluszki z przedszkola - „Biedronki”, - dzieci starsze to „Motyle” i „Zabki”

Grupy wystąpiły z własnymi wiażankami muzycznymi a na powitanie zaśpiewały „Kolorowe kredki”. Konferansjerkę prowadziła p. Elżbieta Drogowska. Atrakcją dnia była inscenizacja żywopłanowa bajki muzycznej „Jaś i Małgosia” w wykonaniu: Pomysłodawca - Melania Laszczyńska, reżyser - Barbara Bratek, operator dźwięku - Jolanta Kutkiewicz, muzyka - Dorota Królikowska. Osoby: Jaś - Dorota Królikowska, Małgosia - Barbara Bratek, Macocha - Melania Laszczyńska, Drwal-ojciec - Teresa Jakimowicz, Baba Jaga - Halina Nuckowska, Narrator - Elżbieta Drogowska, Biały Kruk - Jadwiga Adaszyńska. Dekorację wykonano wspólnie. Po premierze bisom nie było końca, a szczególne owacje zebrała Baba Jaga. Aktorzy otrzymali prezenty i podziękowanie od burmistrza. Kolejnym punktem dnia były gwiazdy muzyki i piosenki w koncercie: „Od przedszkola do Opola”. Wystąpiły dzieci:

Paulinka Rękas, Monika Bocheńska, Szczepan Mroziak, Tomek Maciejewski, Alina Gawęł, Agnieszka Wołoszyn, Agnieszka Stefan, Anita Biniecka, Michałek Miśków, Natałka Koronczewska. Pyszne kielbaski z różną pozwoliły dzieciom na chwilę odpoczynku. Dyskoteka na deskach prowa-



dzona przez Mirosława Laskowskiego zakończyła uroczysty dzień. Nie udało się zrealizować koncertu „Dorośli dzieciom pt „Szansa na sukces”. Jako pierwszy miał wystąpić gość zaproszony - pan burmistrz z przebojem swojej młodości oraz kierowniczką MGOPS - Elżbieta Mazur i pracownicy placówek (wszyscy obecni na tej imprezie). Głównym sponsorem uroczystości był pan Burmistrz oraz Rady Rodziców poszczególnych placówek. W pracach organizacyjnych pomogli rodzice: Urszula Gąsiorowska, Marta Kaśkiewicz, Marzena Stefan. Ogród przedszkolny miał świąteczną scenę, a tworzyły ją: estrada, dekoracje z papieroplastyki, gościnny stół dla 120 osób, wystawa prac plastycznych dzieci z przedszkola. Zaproszeni goście otrzymali od dzieci pamiątkowe ikebany na drewnie i wiersz J. Ejmondta pt. „Uśmiech dziecka”, który jednocześnie był mottem tegorocznych obchodów Dnia Dziecka.

„ Kiedy cię smutne życie ku ziemi pochyla,  
kiedy złością dookoła zięje cały świat,  
aby się rozpromienić, spojrzysz na motyla,  
albo ptaka posłuchaj lub powąchaj kwiat.  
A jeżeli masz dziecko - najszcześniejszy z ludzi,  
które jest jako motyl i ptaszek, i kwiat,  
spójrz w oczy swego dziecka, w sercu ci się zbudzi radość,  
której nie zaćmi najsmutniejszy świat.  
Jest podłość i jest rozpacz i smutek i żal,  
są złe siły dokola i jest moc zdradziecka,  
co kwiatom każe wędznąć, ptaki pędzi w dal.  
Moc tę zwycięży jedno tylko: UŚMIECH DZIECKA”.

Życzenia pogody i uśmiechu otrzymały dzieci od Burmistrza i dyrektor-ki przedszkola, a w tym dniu miały wyjątkową okazję do radości mimo upalnej pogody. Scenariusz obchodów i relację z przebiegu do „Samych Swoich” przygotowała dyrektor Przedszkola Miejskiego TERESA JAKIMOWICZ, która serdecznie dziękuje wszystkim, którzy włączyli się w organizację tego dnia. Specjalne podziękowania składam dyrektor Domu Kultury w Lubomierzu Dorocie Królikowskiej za całokształt współpracy z placówką od 4 lat.

TERESA JAKIMOWICZ







Meczem z drużyną LZS Dłużyna Dolna wygranym przez „STELLĘ” 8:3, zakończyły się rozgrywki sezonu piłkarskiego 1995/1996 klasy „A” okręgu jeleniogórskiego. Drużyna MLKS „STELLA” w tych rozgrywkach uplasowała się na III pozycji w grupie odnosząc 11 zwycięstw, 4 mecze remisując i doznając goryczy porażki w 7 spotkaniach. Łącznie zdobyliśmy 37 punktów, stosunek bramek 70:46.

Podsumowanie całego sezonu nastąpi niebawem na zebraniu Zarządu, lecz już w tej chwili mogę śmiało powiedzieć, iż był to sezon udany. Wprowadzenie do zespołu młodych piłkarzy ich ogranie ligowe mam nadzieję znacznie procentować w najbliższym sezonie. Zarząd klubu pragnie tą drogą serdecznie podziękować wszystkim zawodnikom za sportowe zaangażowanie w treningach i meczach. Rozumiemy doskonale trud zawodników, występują przecież w meczach dla własnej przyjemności z braku dotacji finansowych nie możemy ich choćby skromnie nagradzać. Być może w nowym sezonie władze gminy lub sponsorzy, których nie brakuje przeznaczą chociażby skromne kwoty na diety dla zawodników. Serdecznie dziękujemy sponsorom: Zakładowi Przemysłu Drzewnego w Lubomierzu, Zakładowi Budżetowemu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Panom Irene-

uszowi JANCZAKOWI, Stanisławowi WAROWEMU i wielu, wielu innym, których nie sposób wymienić. Mam nadzieję, że w nowym sezonie liczba osób sponsorujących nasz klub wzrośnie, że zrozumieją naszą trudną sytuację finansową. Dbajmy o dobro sportu w naszym mieście, prawdę mówiąc jest to jedyna rozrywka kulturalno - sportowa praktycznie trwająca cały rok. Dlatego też utrzymanie jej zależy nie tylko od władz gminy ale też od ludzi dobrej woli, których w naszym miasteczku nie brakuje. Nie doprowadzajmy do zniknięcia z kalendarza imprez tak przecież potrzebnej dla sportowego wyżycia się dyscypliny jaką jest piłka nożna. To przecież tu w naszym klubie „STELLI” mogą znaleźć i znajdują miejsce młodzi ludzie, którzy chcą i pragną poznać świat sportu, przeżywać sukcesy i upadki. To tu w klubie, trener Pan Mirosław LASKOWSKI uczy nie tylko piłkarskiego abecadła, ale też kulturalnego zachowania się, odpowiedzialności osobistej i grupowej.

Do zobaczenia na boiskach w sezonie piłkarskim 1996/1997. Dziękuję za współpracę z Redakcją „SAMYCH SWOICH”, która bardzo spontanicznie i serdecznie przyjmowała moje sprawozdania z ligowych potyczek. **Wasz „redaktor sportowy” STANISŁAW SZÓSTAK**

**BALBINY** Pisaliśmy o nich w poprzednim wydaniu gazety. Panie są bardzo wytrwałe i dzielne. Ćwiczą w pocie czoła w każdy wtorek. Wygrały rewanżowy mecz towarzyski w Biedrzychowicach. Ich trenerem jest obecnie Marek Misiewicz, którego nazywają „Ptysiem”. Siatkarkom życzymy wielu wygranych setów.

**LEKKOATLETYKA** W Zgorzelcu odbyły się Igrzyska w LA o miano najlepszych sportowców. Naszą szkołę reprezentowało 8 osób. W biegach na 100 m juniorów srebrny medal zdobył Jarosław Zabiega, uczeń I klasy zawodowej. W biegu na 400 m Piotr Kostrakiewicz był piątą. Alicja Pruszyńska na 400 m - V miejsce. W pchnięciu kulą Kamil Dominiak zajął również V miejsce wynikiem 10,40 m. Wojciech Staszko-wian wystartował na 1500 m w bardzo silnej obstawie, przez cały czas był na prowadzeniu ale został wypchnięty z toru, uległ kontuzji i nie dookończył biegu. **Wiesław Ziółkowski**

## JAK WYJECHAĆ Z LUBOMIERZA NOWY ROZKŁAD JAZDY PKS (od 31 maja) PRZYSTANEK LUBOMIERZ

KIERUNEK	PRZEZ	GODZ. ODJAZDU
CZERNIAWA ZDR.	ŚWIERADÓW	6.35 F
GRYFÓW ŚL.	KRZEWIE	7.31 AM, 12.41 Z+U, 14.51 Z+G, 16.11 F
GRYFÓW ŚL.	OLESZNA PODG.	6.31 S, 12.11 F, 14.01 A, 20.21 Fb
GRYFÓW rynek	KRZEWIE	5.31 A
JELEŃ GÓRA d.a.	PASIECZNIK	6.50 S, 7.50 S, 9.05 UY, 11.18 G, 19.50 S, 20.58 Ua
JELEŃ GÓRA d.a.	STRZYŻOWIEC	12.40 A
JELEŃ GÓRA PKP	PASIECZNIK	5.48 X, 14.38 U, 20.01 Z+Ua
LUBAŃ	OLSZYNA	7.45 AM, 8.46 S, 10.41 F, 11.23 U
LUBAŃ	LEŚNA	8.00 S, 17.30 Fb
LUBÓWEK ŚL.	PLAWNA	5.39 F, 7.20 F, 8.15 AK, 10.14 F, 12.44 F, 13.25 Z+U, 14.44 F, 15.15 A, 15.40 Z+G, 15.44 S, 17.00 F, 17.50 Fb, 19.29 Gb
MIRSK	GRYFÓW	16.03 A, 17.13 Fb
POBIEDNA	ŚWIERADÓW	14.25 FMa
ŚWIERADÓW	MIRSK	9.13 G, 10.01 UV, 13.01 +UV, 21.13 X
WROCLAW	ZLOTORYJA	6.08 UP, 12.15 UV, 18.24 +UV

### LEGENDA:

- F- kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- Z- kursuje w dni dodatkowo wolne od pracy(wolne soboty)
- + - kursuje w niedzielę i w dni świąteczne
- U- nie kursuje 25.12, 01 I, i w I dzień Wielkanocy
- G- nie kursuje 25.12 i w I dzień Wielkanocy
- A- kursuje w dni robocze
- b- nie kursuje 24 i 31.12
- S- kursuje w dni nauki szkolnej
- Y- kurs przyspieszony na odcinku trasy
- X- kursuje w dni powszednie
- a- nie kursuje 24 i 31 XII oraz w Wielką Sobotę
- M- pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- N- nie kursuje 25-26 XII i w dwa dni świąt Wielkanocy
- K- nie kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych
- Q - w okresie wakacji letnich kursuje do Świeradowa
- V- kurs przyspieszony
- P- kurs pośpieszny

### CZY SIĘ STOI, CZY SIĘ LEŻY...

*W jeździ na zakręcie. tuż przy moście na „Smródce”, przy wyjeździe z Armii Czerwonej na obwodnicę, wraz ze zniknięciem śniegu ukazała się spora dziura z tendencją do systematycznego powiększania swych rozmiarów. Kierowcom (a właściwie ich pojazdom) przemierzającym ten odcinek drogi dała się mocno we znaki, jako, że początek końca jej istnienia nastąpił dopiero w czwartkowy rano 30 maja.*

*Wtedy to tuż po godzinie 7.00 przy moście zatrzymał się mercedes, z którego wysiadło czterech, po roboczym odzianych mężczyzn. Najpierw każdy z nich fachowym okiem oglądnął dziurę, potem jeden z nich na kłęczkach coś tam przy niej grzebał, po czym wszyscy wyraźnie na coś oczekiwali. Wkrótce pojawił się spory samochód ciężarowy, z którego przyczepy usypano co nieco drobnych kamieni. Jeszcze tylko parę wprawnych ruchów łopata i już dziury nie było. Cała operacja trwała około pół godziny, ekipa dziarsko udała się do dalszej pracy. Jakież było zdziwienie przechodniów, którzy następnego dnia przed ósmą rano ujrzeni na moście dwóch pracowników, tym razem z miejscowego ZB, z łopata. Byli pewni, że tylko patrzeć, jak podjeździe coś „z asfaltem”. Niczego podobnego się jednak nie doczekali. Ekipa „odczekała swoje” (około dwie godziny!!!) i opuściła posterunek przy moście. Widać nie wiedziała, że poprzedniego dnia dziura została zlikwidowana. Tylko po co „pilnowała” tak długo śladu po niej dnia następnego???*

*To pierwsze pytanie. Drugie zadane przez wnikliwych Czytelników naszej gazety dotyczy trzech osób pracujących w dziale estetyki ZB. Zaobserwowano bowiem, że nadzwyczaj często pracę swą rozpoczynają oni tuż po godzinie siódmej w okolicy pawilonu spożywczego. Ich „tamtejsza działalność” na ogół trwa do pory śniadaniowej. Ukazują się wtedy z miotłami i łopatą na ulicy 1 Maja, skąd wkrótce spokojnie wracają na śniadanie. Tuż po nim „działają” wzdłuż Placu Wolności, na ogół do 13.00. I tak kończy się dzień „wytężonej i jakże efektywnej ich pracy” na rzecz miasta. Byłe tylko do wypłaty!!!*

## ZMIENIĆ CZY NIE - OTO JEST PYTANIE

Dyskusja na temat zmiany nazw ulic zaczyna nabierać rumieńców, już nie tylko na sesjach Rady. Otóż po mojej wypowiedzi - „Sami Swoi” nr 37, w 38 numerze mój sobowtór po pseudonimie z wyróżnikiem nr II przytacza straszne liczby, które mają mnie przekonać, że powinienem się bić w piersi za to, co wcześniej napisałem. Niestety, nijak nie mogę. Nie mogę, gdyż historia nie jest ani jednoznacznie białą ani czarną. Oprócz kart chwały na karcie tej Armii są karty ponure, a dla nas Polaków tragiczne i bolesne. Nic nie mam przeciwko szeregowym żołnierzom Armii Czerwonej, oni oddali swoją daninę krwi i niechaj spoczywają w pokoju. Pisanie zaś tendencyjnego peanu na cześć tej armii poparte argumentami liczb jest wysoce niemoralne biorąc pod uwagę liczby ofiar Polaków, które jako dziwnie przemilcza mój sobowtór! Myślę, że w pierwszym rzędzie „tą małą tabliczką z nazwą ulic” powinniśmy uhonorować własne symbole narodowe i własnych bohaterów. A jeżeli już mielibyśmy honorować i katów, to także można znaleźć własnych. Być może mój sobowtór nie wie, a wiedzieć powinien, że był czas, w którym ja i nie tylko ja - musiałem się uczyć historii WKP(b) (Wszzechzwiązkowa Komunistyczna Partia - bolszewików). Znajomość życiorysu najlepszego batiuszki Stalina, K. Rokossowskiego - który jako „rdzenny Polak, syn warszawskiego tramwajarza” był marszałkiem Polski, były przedkładane nad znajomość historii Polski. Jaką wartość miały te „prawdy historyczne” - dziś wszyscy wiemy. Dlatego też nie chciałbym, ażeby dziś mój wnuk uczył się historii o Armii Czerwonej wybiórczo, tylko w glorii czynów chwalebnych. Tym bardziej, że dziś znane już są prawie wszystkie blaski i cienie jej działalności. Ażeby jednak zakończyć rozstrzygnięcie wątpliwego dylematu, podaję pod rozważanie następującą propozycję. Otóż skoro Lubomierz Samymi Swoimi stoi (nie tylko gazetą) no to dlaczegoż by nie uhonorować ich bohaterów? Dlaczegoż by nie miał być Plac Królewicki a ulica Pawłaka i Karguła? W końcu Lubomierz winien także pamięć Kowalskiemu i Hańczy! Może postawienie na Samych Swoich byłoby atrakcją już nie tylko turystyczną i nie tylko dla kraju?! Tym bardziej, że „woreczki z ziemią z Krużewnik rozchodziły się niczym bułeczki maślane” na Targach, to co dopiero mówić o innych pamiątkach! No, ale ostateczny głos co do zmiany tabliczek powinni mieć jednak mieszkańcy. Być może, że akurat mają życzenie mieszkać w skansenie pod sztyldami dwuznacznej armii??

JAN NANOWSKI

P.S. Podpisując swoją wypowiedź mam nadzieję, że mój sobowtór podszyszy się pod pseudonim już tego nie uczyni. Natomiast wytaczając kolubryny z argumentami będzie miał odwagę odslonić przyłbicę!?

## GŁOS DRUGI

Armii Czerwonej - tych łobuzów koniecznie wyrzucić. Przez nich nie miałem spokoju w młodych latach, czatowali na mnie, prześladowali. Byłem patriotą a oni ścigali Polaków. nie mogłem wyspać się w domu, rodzicom zagrozili, że spalą cały dobytek. W nocy przyjechali na podwórze a myśmy z bratem siedzieli w schronie i nas nie znaleźli. Wtedy dwóch innych współpracujących z AK zabili a zwłoki wrzucili do Wilii. Jeden był kapralem, drugi szeregowcem. Potem zgłosiłem się do partyzantki i do domu już nie wróciłem. Ulica 1 Maja może zostać.

PARTYZANT

## DLA SUPER WYTRWAŁYCH



Urząd Stanu Cywilnego w Lubomierzu prosi wszystkie pary małżeńskie obchodzące jubileusz 50 lecia zawarcia związku małżeńskiego w bieżącym roku o podanie aktualnych adresów zamieszkania i udokumentowanie zawartego małżeństwa (może być kserokopia, zaświadczenie lub odpis aktu małżeństwa). W przypadku osób, które zawarły małżeństwo w gminie Lubomierz konieczne jest tylko uzupełnienie danych dotyczących miejsca zamieszkania, gdyż pozostałe informacje znajdują się w aktach małżeństw. Dotyczy to również rejestracji wyznaczonej poświadczony stosownym dokumentem. Uroczystość wręczenia medalu za długoletnie pożycie odbędzie się w tym roku. W związku z tym prosi się o podanie informacji w terminie do końca czerwca w pokoju nr 14 USC (Urząd Gminy i Miasta).

Kierownik USC  
MARIOLA LASKOWSKA

## BĘDZIE „BAJZEL”.

Są ważniejsze sprawy do załatwienia niż zmiana nazw ulic.. Najpierw się powinno wyremontować dachy i mieszkania ludziom. Poprawiać wszystko w księgach wieczystych - to będzie istny bajzel. Jak będziemy dobrze sytuowani, to wtedy można zmieniać nazwy ulic. Przez tyle lat mieszkam przy 1 Maja i wcale mi to nie przeszkadza.

K. W. Z.

## LEPIEJ OGRÓDEK JORDANOWSKI.

Żadnej nazwy ulicy bym nie zmieniał. Za te pieniądze wolałbym pozmieniać rynny, zrobić dzieciom pożądny ogródek jordanowski, załatać dziury w jezdniach. Wszyscy przyzwyczaili się do takich nazw ulic, jakie są już od ponad 50 lat.

A.P.

## DEWALUACJA

Twierdzą, że jest to tzw. temat zastępczy, a przynajmniej o 5 lat spóźniony i poprzez to zdewaluowany. Nie wierzę w czyn społeczny i społeczną zbiórkę pieniędzy w naszym biednym Lubomierzu. Nie kwestionuję usunięcia nazw „politycznych” ale dlaczego mają je zastąpić nazwy tego samego gatunku? Czyż nie można wprowadzić nazw związanych z naszym regionem, historycznych, itp.? Natomiast nie jest do przyjęcia projekt zmiany nazwy Plac Wolności. Jest to pojęcie tak uniwersalne, że każdy może znaleźć swoją „wolność”, tę porozbiorową, tę po I wojnie czy tę po II wojnie. Nado przy Placu Wolności mieści się większość instytucji, sklepów, siedzib podmiotów gospodarczych, a zatem twierdzenie projektodawcy, że cała akcja będzie bezpłatna jest bardzo chybione, gdyż koszty, jakie poniosą wszyscy przy zmianie ksiąg wieczystych, przy zmianie ewidencji Regon itd będą ogromne. Czyż nie lepiej byłoby środki przeznaczone na produkcję nowych tabliczek skierować np. na oświetlenie Lubomierza?

J.A.

## TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LUBOMIERZA

TML z zadowoleniem przyjęło informację o decyzji GMG Lubomierz dotyczącej zmian nazw ulic w Lubomierzu. Zdaniem Zarządu TML konieczność odejścia od dawnej nomenklatury wiąże się nie tylko z politycznymi „znakami czasu” ale jest wynikiem naturalnych potrzeb społeczeństwa i zmian zachodzących w naszej obyczajowości. Po przeprowadzeniu szerokiej konsultacji społecznej i wielu dyskusjach wewnątrz samej organizacji wykrystalizowały się następujące propozycje zmian:

gen Świerczewskiego - Strzelnicza

1 Maja - Majowa

M. Fornalskiej - Karguła i Pawłaka

Armii Czerwonej - Zbyszka Cybulskiego

Plac Kościelny - Jana Pawła II

Plac Wolności - Staromiejska

Kapielisko - Kapielisko „U Bosmana”

Jednocześnie TML apeluje do wszystkich uczestników tzw „ulicznej dyskusji” aby wyrażone opinie i sądy były wyraźne i rzeczowe, gdyż które głosy (także na łamach „Samych Swoich”) nacechowane są emocjami, jałowością i „partyjną dyscypliną” a nawet mają antypolski charakter.

Przewodniczący TML ROBERT ONOSZKO

GRA NA WAKACJE  
LUBOMIERSKA WYCIECZKA

Dzisiaj proponujemy Państwu grę przeznaczoną dla wszystkich, bez względu na wiek. Uczestniczyć w niej może dowolna ilość osób. Wystarczy mieć kostkę, pionki lub guziki i... wyobraźnię.

INSTRUKCJA GRY: Wyrzucenie „jedynek” lub „szóstki” umożliwi ustawienie pionka na starcie. Grający posuwa się o ilość pól zgodnych z ilością oczek wyrzuconych na kostce. Wygrywa ten, kto pierwszy przejdzie wszystkie pola planszy. Miłej zabawy!!!

4 - dobry z ciebie obserwator i ekonomista. Wiesz, w którym lubomierskim sklepie sprzedają najtaniej i miło. Uzyskujesz prawo do dodatkowego rzutu;

9 - zapomnialesz o zaplacie za energię elektryczną. Za karę cofasz się na pole nr 1;

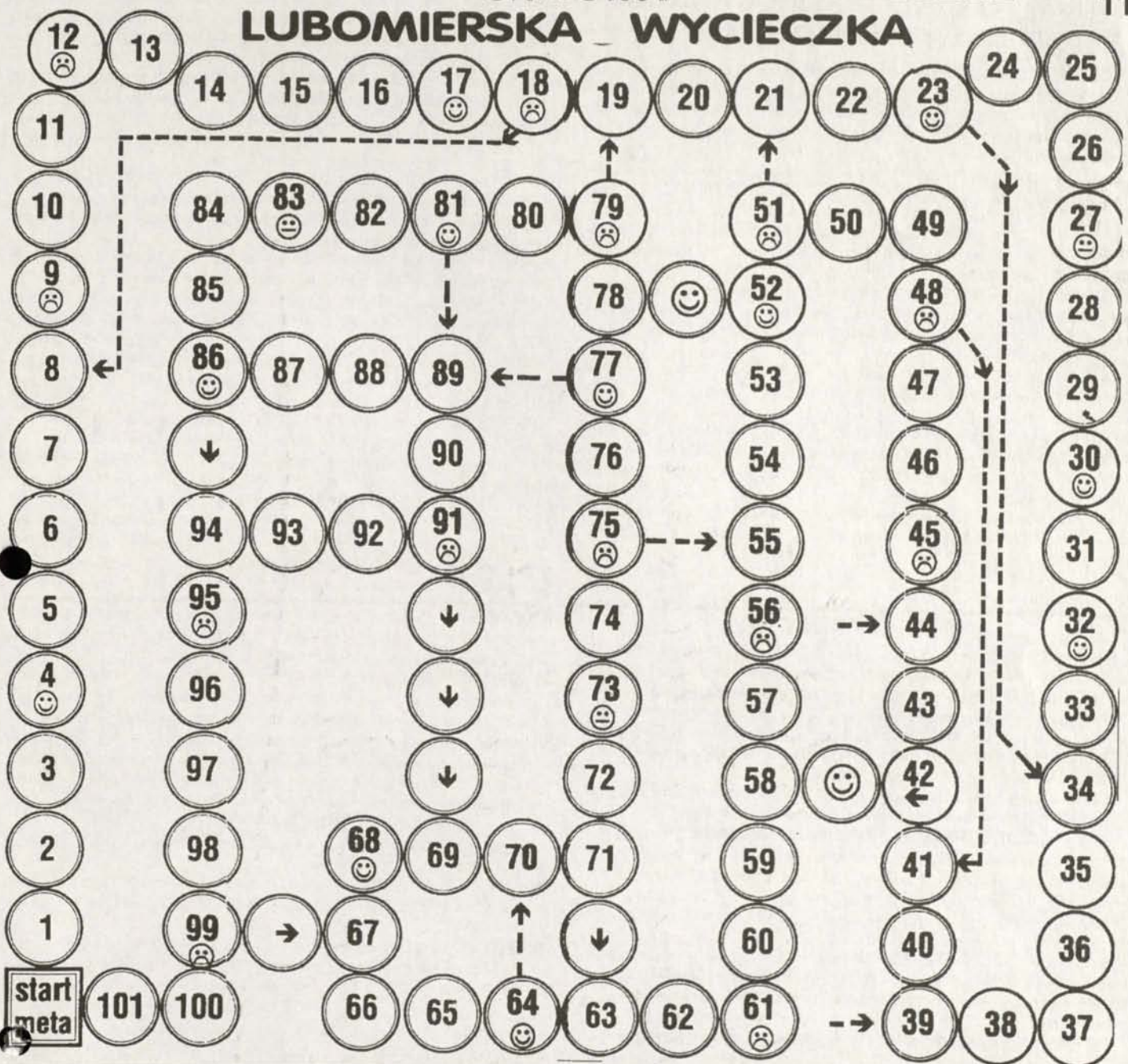
12 - nie smakują ci ciastka kupione w lubomierskiej cukierni, tracisz jedną kolejkę rzutów;

17 - widzisz, że nareszcie koszą główny miejski trawnik i plewią anemiczne roślinki rosnące przy nim. Uzyskujesz prawo do dodatkowego rzutu;

19 - zdenerwowali cię arkadiusze, cofasz się na pole nr 2;

23 - nie udało ci się sprawnie załatwić swojej sprawy w Urzędzie. Jeżeli uzyskasz parzystą liczbę oczek, jutro ci się uda, przesuwasz się na pole 34. Jeśli liczba „oczek” jest nieparzysta - tracisz trzy kolejki rzutów (jeszcze przez tydzień nie załatwisz);

LUBOMIERSKA WYCIECZKA



27 - jesteś na festynie prowadzonym przez burmistrza. Tak się zachwycasz, że „idziesz do przodu” dopiero po wyrzuceniu na kostce liczby 5;  
 30 - długo już w Lubomierzu nie było żadnej ciekawej imprezy, otrzymujesz prawo dodatkowego rzutu;  
 32 - pochwalil cię szef, masz trzy dodatkowe rzuty;  
 35, 36, 37, 38 - systematycznie czytasz „Samych Swoich”, posuwasz się do przodu o podwójną ilość wyrzuconych oczek;  
 42 - masz nadzieję, że dziś deszcz nie spadnie i nie będzie ci w kuchni kapalo na głowę, w nagrodę przechodzisz przez pole ze słoneczkiem na pole nr 58;  
 45 - napisałeś kolejne podanie o wymianę rynien. Tracisz jedną kolejkę rzutów;  
 48 - wróciłeś z zakupami i... ważysz przyniesiony towar na domowej wadze; znów widzisz 20 dag różnicy na swoją niekorzyść, waga sąsiadki potwierdza twoje „odkrycie”. Tracisz dwie kolejki rzutów;  
 51 - znów nie ma światła na ulicy, cofasz się na pole nr 21;  
 52 - burmistrz zaprosił cię na zebranie, wszyscy się z tobą liczą. Na skrótty idziesz trasą przez pole ze słoneczkiem;  
 56 - z tablicy ogłoszeń zrywasz afisz, który widnieje tam od pół roku. Zostajesz „przylapany” przez policję, cofasz się na pole nr 44;  
 61 - za długo i zbyt hojnie siedziałeś w „Magdalence”, zostajesz bez grosza i cofasz się na pole nr 39;  
 64 - Spółdzielnia Mieszkaniowa zwróciła ci nadpłatę za c.o. Przechodzisz na pole nr 70;  
 68 - jeśli wyrzuciłeś parzystą liczbę oczek, za miesiąc otrzymasz odpowiedź, że nie ma pieniędzy na żadne remonty. Uzyskujesz za to dodatkowy rzut;  
 73 - potknąłeś się o dziurę w jezdni, tracisz jeden rzut;

75 - chciałeś wieczorem pospacerować przez rynek. Pod sklepem jak zwykle głośno i siarczyście „rozpijano” kolejnego „Hita”. Cofasz się na pole 55;  
 77 - odwiedziłeś wszystkie cztery lubomierskie „Lumpexy” i zakupy ci się udały, awansujesz na pole 89  
 79 - źle zaparkowałeś. Straż Miejska ukarała cię mandatem. Cofasz się na pole 19;  
 81 - przez cały tydzień nie było przerw w dostawie wody. Jesteś tak zadowolony, że przeskakujesz na pole nr 89;  
 86 - zawarłeś korzystną umowę z Agencją PZU w Lubomierzu, przesuwasz się przez pole oznaczone strzałką w kierunku pola nr 94;  
 91 - przysłuchiwałeś się dyskusji o wysokości wynagrodzeń. Gdy dowiedziałeś się za co, to krew cię załapała. Cofasz się wędrując polami pomocniczymi oznaczonymi strzałką do pola nr 69;  
 95 - dostałeś pismo o kolejnym wzroście stawek czynszów. Nie możesz „przetrawić” tego spokojnie, bo wiesz, że i tak na żadne remonty pieniędzy nie będzie, tracisz trzy kolejki rzutów;  
 99 - znów widziałeś pijanego kierowcę. Jeśli w następnym rzucie uzyskasz parzystą liczbę oczek, to przesuwasz się o jedno pole do przodu. Jeśli nieparzystą - przechodzisz polem pomocniczym na pole nr 67;  
 101 - już skończyłeś grę. Musisz jednak najpierw wyrzucić „szóstkę”.

Pomysł gry: Jacek Sawicki  
 Scenariusz: JAGA



## LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

OLGIERDOWI URODZINOWO spełnienia pożytecznych zamierzeń, obiektywniejszego spojrzenia, pogody ducha, optymizmu, wielu osiągnięć społecznych i osobistych, humoru, prawdziwych przyjaciół, niestającej kondycji pod każdą postacią życzy redakcja

Przemilemu Koledze obchodzącemu 13 czerwca swoje Urodziny życzenia wszystkiego co najlepsze i najpiękniejsze przesyła koleżanka z nad morza z rodziną BURMISTRZOWI OLGIERDOWI PONIŹNIKOWI BUKIET URODZINOWYCH SERDECZNOŚCI PRZESYLAJĄ PRACOWNICY UGIM Lubomierz.

**PODZIĘKOWANIE** Orkiestrze Garnizonu Jelenia Góra i zespołowi folklorystycznemu z Żeliszowa za uatrakcyjnienie Święta Ludowego w Popielówku dziękuje burmistrz Olgierd Poniżnik.

PANU JERZEMU HORBACZOWI Dyrektorowi Generalnemu Firmy „POLMEX” w Gryfowie Śląskim serdeczne, młodzieńcze podziękowania za podarowanie fotelu typu „Ferrari” na loterię fantową składa Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Lubomierzu.

PAN BOGDAN RUDAK - skład nawozów, opali i środków ochrony roślin w Lubomierzu też otrzymuje od SU gorące podziękowania za przekazane na loterię przedmioty.

Kochanej Redakcji „Sami Swoi” z okazji wydania 40 numeru gazety dużo wytrwałości i coraz to nowych pomysłów życzą wdzięczni Rybacy

**SERDECZNE ŻYCZENIA WSZYSTKIM CZERWCOWYM SOLENIZANTOM SKŁADA BURMISTRZ.**

Najgoręcej i najserdeczniej dziękujemy za bezinteresowną pomoc podczas pożaru, który wybuchł 20 maja w Wojciechowie nr 19, wszystkim tym, którzy jej nam w różny sposób udzielili - Wiesława i Krzysztof Skoneczni.

PANI ANNIE POKUMEJKO za kwiaty doniczkowe ozdabiające redakcyjne okna dziękują „Sami Swoi”.

### KRONIKA POLICYJNA

- W nocy z 5/6 maja pomiędzy Pokrzywnikiem a Pasiecznikiem ukradziono miedziany przewód linii elektroenergetycznej średniego napięcia o długości około 460 m, wadze ok. 280 kg. Dodać należy, że płynął nim prąd o napięciu 1000 V.

- W nocy 22/23 maja dokonano włamania do sklepu spożywczego nr 3 przy Placu Wolności (sklep nabiałowy) Skradziono pieniądze w kwocie około 1000 zł i 15 paczek kawy naturalnej „Gold”. Sprawcy mieli ułatwione zadanie ponieważ klucz od kasetki z pieniędzmi znajdował się przy niej.

- W nocy 2/3 czerwca w Lubomierzu przy ul. Chopina skradziono samochód osobowy FSO 1500 o wartości około 3000 zł. Jego numer rejestracyjny: JGN 7744.

#### DONOS PIERWSZY (w czterech częściach)!!!

1. Poinformowano nas, że parę dni temu ukradziono pnącą różę z kwietnika znajdującego się przy pawilonie GS. Ludzie opiekujący się nim całkiem społecznie są rozgoryczeni. Miłośnicy przyrody również.

2. Miejsce swego pobytu „dzięki” złodziejowi zmienił także rododendron upiększający klomb przed posterunkiem Policji.

3. Spod redakcji ukradziono fragment nowego płotu wzorowanego na filmowym, kargulowo-pawlakowym. Na czas nagrywania programu o przyszłym muzeum przez Canal+ został wystawiony na korytarz. Ślad po nim zaginął. Trwają intensywne poszukiwania.

4. Doniesiono nam, że najwięcej kur w Lubomierzu ukradziono z zagród przy ul. M. Fornalskiej. W jednej z nich w krótkim czasie zginęło dziesięć!, a z sąsiedniej ostatnio jedna. Złodziej chyba ten sam. Doniesiono nam również, że z jednego kominu przy sąsiedniej ulicy „wychodził” już kilka razy śmierzący palonymi pierzami dym...

Wszystkich, którzy mogą udzielić jakichkolwiek informacji o którejsz z opisanych wyżej kradzieży proszeni są o kontakt z redakcją. Zapewniamy anonimowość i nagrodę dla tego, kto przyczyni się do odnalezienia którejkolwiek z ukradzionych rzeczy.

**INTERWENCJE** Od początku roku do 31 maja nasi policjanci interweniowali 58 razy, w maju aż 12 razy. Najczęściej, bo 8 razy wzywani byli do domów na terenie całej gminy, z czego 2 razy przywracali domowy spokój w Lubomierzu. Interwencje powtarzają się na ogół w tych samych domach, a zgłaszający je, to na ogół ci sami ludzie. Nie wszystkie alarmy są w pełni uzasadnione.

**ARTYKUŁ 66** Kodeksu Wykroczeń pozwala na orzeczenie kary aresztu do 2 miesięcy albo grzywny do 1500 zł za bezpodstawne zwrócenie się do policji o interwencję. Jest to wykroczenie przeciwko instytucjom państwowym. Jeżeli bezpodstawna interwencja nastąpiła, to można także orzec nawiązkę w wysokości 1000 zł na cele społeczne.

Mojej Kochanej Siostrze z okazji Urodzin i Imienin życząc słońca i bezchmurnego nieba podczas lata, jesieni i zimy życia, zdrowia, radości, spełnienia wszelkich marzeń, niestającej, wciąż jednak gorącej i żarliwej miłości męża - Czesława, zadowolenia z dzieci (i wnucząt), pękatego portfela, pogody ducha, wielu prawdziwych, serdecznych i oddanych przyjaciół, czarodziejskiej różdżki do spełniania wszelkiego rodzaju i gatunku życzeń oraz jak najczęstszych wypadów do swego przeuroczego kraju lat dzieciennych (czytaj Lubomierz) - J.S. a do życzeń zgodnym (choć nieco niemelodycznym) chórem dołączają się wszyscy pozostali „Górale”.  
**KOLEŻANKOM ELI, JASI, DANUSI I HALINIE** wszystkiego najlepszego z okazji Imienin życzy biały personel.

DANUTOM - NOWIK I MAKOWSKIEJ oraz JANKOWI MAKOWSKIEMU z okazji Imienin zdrowia, wytrwałości, powodzenia życzą współpracownicy.

HALINIE BIGAJ - z okazji Imienin radochy z męża, zdrowia, pomysłowości, powodzenia, zadowolenia z pociech życzy Mićcia.

Z okazji Dnia Dziecka i trzynastej rocznicy urodzin WOJTKOWI BASZAKOWI spełnienia wszystkich marzeń i samych słonecznych dni życzy kochająca rodzinka. **KOCHANYM RODZICOM** dużo szczęścia, zdrowia oraz spełnienia najskrytszych marzeń z okazji CZTERNASTEJ ROCZNICY ŚLUBU życzą Izabela i Aleksandra Kuliszczak.

JANINIE W. z Pławnej z okazji Imienin życzenia spełnienia wszelkich pragnień, pomysłowości, braku jakichkolwiek kłopotów, w tym szczególnie finansowych, pociechy z dzieci i wnucząt życzą lubomierscy przyjaciele.

**NAJWSPANIALSZEJ WYCHOWAWCZYNI P. ANNIE MAŁAGOCKIEJ** serdeczne podziękowania za wytrwałą pomoc i trud oraz przekazaną wiedzę składa klasa VIIIb.

Najszczersze i najgorętsze podziękowania Pani ANNIE MAŁAGOCKIEJ za wiele trudu i pracy włożonej w ciągu mojej pięcioletniej nauki w Szkole Podstawowej w Lubomierzu składa jej uczennica Renata Chudziak

Lubomierskim ludziom dobrej woli, którzy podarowali różne przedmioty na losy do naszej loterii fantowej gorąco i niezwykle serdecznie dziękuje Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Lubomierzu.

KRZYSZTOFOWI - życzenia imieninowe składa AGA, Tuptuś, Mama i cała reszta.

**ZNECĄCIE SIĘ** Policjanci prowadzą teraz trzy sprawy o znechęanie się fizyczne i moralne mężów nad żonami. Przyczyną tych zenujących sytuacji jest wpływ alkoholu. Nie zanotowano przypadku znechęania się żony nad mężem.

**REKORDZISTA** Pewien pan w tym roku był już czterokrotnie odwołany do izby wytrzeźwień z domowych interwencji. Za dobę pobytu płaci się tam 120 zł.

**ALKOTEST** Zatrzymano 7 nietrzeźwych kierowców, głównie w okolicach dyskoteki „Kaprys”. Jeden z nich miał 2,58 promile alkoholu we krwi. Oprócz grzywny musiał też na 18 miesięcy oddać prawo jazdy. Aby je odzyskać będzie zmuszony ponownie zdać egzamin. Czy nie za mała to nauka w porównaniu z zagrożeniem stwarzanym przez tak bezmyślnych (delikatnie mówiąc) „kierowców” ?!

#### DONOS DRUGI!!!

W imieniu Czytelników policję drogową prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na następująco oznakowane samochody:

JGN 7675, JGN 7421, JGN 7586, JAH 1567, JAH 1624, JGN 7515, JGH 5491, JAH 1390, LCF 7839, MOK 7170, JGN 2946, JGN 7476. Następnie w kolejnym wydaniu gazety.

**KOLEGIUM** Ostatnio policjanci skierowali trzy wnioski do Kolegium przeciwko właścicielom psów, którzy nie zachowują środków ostrożności przy ich trzymaniu. (W jednym wypadku pies pogryzł przechodnia).

#### DONOS TRZECI!!!

Wiemy, że podobnych sytuacji było więcej. Znany takiego psa, który odbił swą kły już nie jednej osobie i nadal jest groźny, bo czatuje na kolejne ofiary przy oknie swych właścicieli, tuż przy ulicy - bez smyczy i kagańca!!! Zainteresowanym policjantom (i nie tylko) służymy bliższymi danymi.

**DZIELNICOWI** Teren gminy Lubomierz podzielony jest na trzy dzielnice. I tak starszy posterunkowy Krzysztof Rybiałek jest dzielnicowym Lubomierza; sierżant Krzysztof Nuckowski - Miłęcic, Pławnej Górnej i Dolnej, Golejowa, Wojciechowa, Maciejowca i Pokrzywnika;

starszemu posterunkowemu Romanowi Wojtasowi przydzielono Oleszną Podgóorską, Popielówek, Radoniów, Chmielęń, Pasiecznik, Janice, Zalesie.

**PRZESTĘPSTWA** Procentowo jest ich najwięcej w Lubomierzu, najmniej w Zalesiu i Maciejowcu. (minimalna ilość telefonów, a jak daleko od posterunku! - dopisek redakcji).

**NAJWIĘCEJ** bo aż 6 razy w tym roku lubomierscy policjanci interweniowali w „Magdalence”. Ani razu w „Kuźni”, raz w „Kinii i Kiniu”.

**NIEZWYKŁA KĄPIEL** Miał ją młody motocyklista 30 maja. Nie „wyrobił” zakrętu z ulicy Chopina na Świerczewskiego i wylądował w Olszynie. Nic mu się nie stało. Motor wymaga naprawy. Także metalowa barierka przy rzeczce. Tego wypadku nie zgłoszono policji.

# SAMI SWOI

Wydawca: UMiG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 133-573 Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Mirosław Plotnicki, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach 16-19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów - J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul. Podwałe 7, tel. 67-00. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań - ul. Zgorzelecka 11, tel 22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 14 czerwca 1996 roku.